

TRIUMF POLSKIEGO LOTNIKA

FALA NOWYCH ZABURZEŃ W HISPANII.

Spisek Rewolucji Wykryto, Wodźców Aresztowano.

Madryt, Hiszpania, 9. maja. — Syndykaliści hiszpańscy ogłosili wczoraj 48 godzinny strajk rewolucyjny w całym kraju. Strajk ma się rozpocząć dzisiaj. Wiadomość ta zaalarmowała władze rządowe, które przystąpiły natychmiast do zlikwidowania nowego zamachu stanu. Rząd, przewidując, że z syndykalistami współpracują monarchiści, polecił policji aresztować i lokować w więzieniach wszystkich podejrzanych o udział w spiskach monarchistycznych.

Mając polecenie premiera Aznary, policja madrycka pracowała ciężko przez cały dzień wczorajszy, odwiedzając w samochodach pancernych kwatery republikańskie, członków obojczy, jak również kwatery monarchistów.

Policja aresztowała wczoraj gen. Miguela Godeda, szefa sztabu armii hiszpańskiej a ostatnio wiceministra wojny, o-

raz cały szereg wybitnych monarchistów. Gen. Godeda natychmiast wywieziono na wyspy Kanaryjskie, zaś innych monarchistów, których nazwiska trzymane są w ścisłej tajemnicy, policja trzyma pod kluczem w Barcelonie i w Madrycie. Nikt nie wie dokładnie, kto jest aresztowany i ilu znajduje się pod kluczem.

Prócz monarchistów policja madrycka, w Barcelonie i w innych większych miastach Hiszpanii, aresztowała cały szereg syndykalistów, którzy odezwali robotników w celu wywołania strajku generalnego, zdradzili plany obu partii opozycyjnych. Na ulicach Madrytu krążył dzień i noc auto pancernie. Wszystkie drogi, prowadzące do stolicy, są patrolowane przez silne oddziały policji i wojska. W spisku, jaki został wczoraj wykryty, włączonych jest wielu znanych oficerów armii hiszpańskiej, oraz wybitnych działaczy społecznych.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Mahatma Gandhi, wódz Indyj, walcząc przeciw kastom w społeczeństwie narodu Indyj, rozpoczął wczoraj głodówkę, która trwać ma trzy tygodnie, o ile Gandhi wytrzyma tak długo. Władze angielskie, dowiedziawszy się, że Gandhi planów swych nie zmienił, zawiadomiły zarząd więzienia w Poona, aby Gandhiego natychmiast wypuszczono na wolność.

Gandhi pragnie poświęcić swe życie dla zreformowania ustroju Indyj.

Po powrocie MacDonalda do Londynu jakoś cicho o koncercie czterech mocarstw. Mamy wrażenie, że Mussolini wybrał zły muzykantów a MacDonalda nie dobrał odpowiedniego programu, dlatego publiczność zawiódła. Zawsze koncert dobrze wywodził chóru ma większe powodzenie, aniżeli występ niedobranego kwartetu. O tem MacDonald będzie w przyszłości pamiętał.

Tegoroczna uroczystość majowa już minęła. Trzeba teraz pomyśleć o uroczystości zwycięstwa pod Warszawą, bo o ile Konstytucja Majowa pchnęła Naród Polski na nowe tory, to zwycięstwo pod Warszawą zagwarantowało niepodległość Polsce. Te dwie rocznice powinniśmy zawsze obchodzić uroczysto.

Senatorzy Cutting z New Mexico, Costigan z Kolorado i La Follette z Wisconsin złożyli wczoraj w senacie gigantyczny program robót publicznych, mający złamać depresję. Program, którego koszt oblicza się na \$6,000,000,000 i który ma dostarczyć pracę bezpośrednio i pośrednio dla 5,000,000 do 7,000,000 bezrobotnych, obejmuje roboty federalne, stanowe, municypalne i prywatne i będzie rozłożony na dwa lata.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 9-go maja: — Św. Grzegorza Zain, Bisk. — Jutro, środa, 10-go maja: — Śś. Izidora, Rogi i Antonina.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:36. Zachód słońca o godz. 7:57.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek po większej części pochmurno i chłodniej, możliwy deszcz. W środę częściowo pochmurno; w dalszym ciągu chłodno. Umiarkowany, wschodni wiatr we wtorek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4tej po południu 56 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7:30 rano 47 stopni.

KURS ZŁOTOGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i pół centa. Bondy polskie 8-proc. \$68.25; bondy 7-proc. \$56.50; bondy 6-proc. \$57.37 i pół centa.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway

PRZY ODBIERANIU "PIKCIURA" GOŚCIA Z POLSKI.



Burmistrz Staje Do Walki z Rakieciarstwem.

Handlarze Węgla Oskarżają Unję Woźniców.

Burmistrz Kelly i prokurator stanowy Courtney wczoraj wieczorem wspólnie ogłosili, że stają do walki z rakieciarzami robotniczymi, jak sparażali pracę w 108 z 200 składów węgla w mieście Chicago. — Burmistrz i prokurator wczoraj odbyli konferencję z liderami zorganizowanej pracy w biurze burmistrza, a potem zdecydowali odbyć konferencję prywatnie w domu burmistrza na południowej stronie miasta.

Po pierwszej konferencji Józef B. Fleming, doradca prawnego Chicago Coal Merchants Association powiedział burmistrzowi, że jego klienci racjonalnie przypuszczają, że strajk spowodowany jest w celu zmuszenia ich do przyłączenia się do "Trucking and Transporting" agencji znanej jako T-N-T. Jest to agencja, dzięki której Murray Humphries, nieprzejaciel publiczny nr. 1, zdołał wymusić \$500,000 od spółek chicagowskich.

Burmistrz Kelly i prokurator stanowy Courtney nie chętnie wyjawiali szczegóły odbytej konferencji w ratuszu miejskim. Burmistrz podał, że konferencja ta odbyła się na żądanie trzech liderów robotniczych Wiktora A. Olandera, sekretarza Federacji Pracy na stan Illinois, Jana Fitzpatricka, prezesa Chicagowskiej Federacji Pracy i Edwarda N. Nockels, sekretarza Chicagowskiej Federacji.

"Omawialiśmy sprawę robotniczą, — mówił p. Kelly. — Istnieje między liderami robotniczymi silne przypuszczenie, że agencja "Trucking Transport Agency" znajduje się w rękach rakieciarzy. Mówiłem i wierzę, że przynajmniej p. Courtney, że sytuacja obecna wymaga natychmiastowej akcji zamykania cyrkowych występów. Odbędziemy inne konferencje, ale mamy nadzieję, że znajdzie się czynny a nie same słowa."

Daniel Cain, szwagier zamordowanego Jerzego "Red" Barkera, rozporządził, aby woźnice wyszli na strajk, gdyż on jest prezesem uniów. — Fleming twierdzi, że strajk wywołał tylko tam, gdzie właściciele nie

ze spółka Consumers Company została suspendowana.

chcą prowadzić pertraktacji z T-N-T. Przez dzień cały agenci Caina chodzili od składów węglowych do składów ofiarowując nową skalę unijnej płacy. Gdzie takowej nie przyjęto rozkazywali, aby woźnice wyszli na strajk.

Jeden z agentów Caina, Al Reese wczoraj wieczorem ogłosił, że zwidzono 150 składów węgla i że wszyscy niemal prócz 30 właścicieli podpisali nowe umowy.

Dowiedziano się, że nie wywołano strajku w składach największej w mieście spółki węglowej jakich właścicielem jest spółka Consumers Company, która posiada 46 składów w całym mieście. Andrew C. O'Laughlin, prezes spółki Consumers przyznał, że spółka ta nie opłaca więcej podatku do stowarzyszenia handlarzy węgla, a to już od czterech miesięcy. Norman R. Elmstrom, prezes tego stowarzyszenia powiada, że z urzędnikami unijnymi.

Pan Elmstrom dalej podaje, że doniesiono mu, iż spółka Moulding — Brownell Company podpisała już kontrakt z agentami Cain'a i że spółka Consumers już od miesiąca stycznia należy do T-N-T. J. J. O'Laughlin przyznaje, że spółka ta należy do T-N-T, ale przeczy jakoby prawdą było, iż podpisała kontrakt jakikolwiek.

Agenci byznesowi unij woźniców twierdzą, że właściciele w większej liczbie już przyjęli warunki i podpisali ugodę ze stowarzyszeniem, jednak inwestycja wykazała, że niemal wszyscy właściciele woleli strajk zamiast kontraktu z T-N-T, jak twierdzi p. Elmstrom.

Co zrobili burmistrz Kelly i prokurator w tej proponowanej walce z rakieciarzami chicagowskimi nie wiemy, zaczekamy na rezultat przyszłych konferencji z urzędnikami unijnymi.

Ostatnie Wieści ze Świata.

OJCIEC ŚW. OPUSCI WATYKAN 25. MAJA.

Watykan, 9. maja. (Prasa Stow.) — Ojciec św. Papież Pius XI opuści Watykan w dniu 25 maja, kiedy uda się do bazyliki św. Jana Laterańskiego w Rzymie, aby uczestniczyć w uroczystościach Wniebowstąpienia Pańskiego.

DE VALERA UDAJE SIĘ DO RZYMU NA UROCZYSTOŚCI ROKU ŚWIĘTEGO.

Dublin, Irlandja, 9. maja. (Prasa Stow.) — Eamon de Valera, prezydent Irlandji, robi przygotowania do podróży z Irlandji do Rzymu. De Valera przybędzie do Rzymu w dniu 19 maja, aby wziąć udział w uroczystościach Roku Świętego.

TRZEJ MARYNARZE ROSYJSY URATOWANI.

Tromsø, Norwegja, 9. maja. (Prasa Stow.) — Trzej marynarze sowieccy, którzy wraz z resztą członków załogi sowieckiego łamacza lodów „Rouslana", który zatonął wśród lodów północnych, znaleźli się w obliczu strasznej śmierci z głodu i zimna, przybyli tu wczoraj na ratunkowej łodzi po pięciodniowej walce ze śmiercią. Marynarze twierdzą, że kapitan okrętu strasznym warunkach, kilku innych marynarzy umarło z zimna, lecz ci trzej postanowili wytrwać do ostatka i zostali uratowani.

CZESI WALCZĄ Z PROPAGANDĄ PRASOWĄ.

Praga, Czechosłowacja, 9. maja. (Prasa Stow.) — Rząd czechosłowacki opublikował wczoraj długą listę pism niemieckich i austriackich, którym zabroniono wstępu na teren Czechosłowacji. Na liście znajdują się wszystkie pisma hitlerowskie z Niemiec i z Austrii, jak również kilka tygodników ilustrowanych z Berlina.

Z AFRYKI DO BRAZYLII W 17-GODZINACH.

Kpt. Skarżyński Przeleciał Nad Atlantykiem.

Pernambuco, Brazylja, 9. maja. — (Prasa Stow.) — Po szybkim i niezapowiadany przelecie z Afryki, kapitan Stanisław Skarżyński, lotnik polski, który próbował ustanowić nowy rekord lotu na dystans, wylądował wczoraj wieczorem w Maceio, stolicy prowincji Alagoas.

W swoim wielkim białym jednopłazczyznowcu, dzielnym awiator polski stanął na ziemi brazylijskiej jeszcze przed nadjeściem depezy donoszących o jego odlocie z Saint-Louis, w Senegalu, o godzinie 10:10 wieczór w niedzielę. Dostrzeżono go wczoraj blisko Natalu, w Brazylji, o godzinie 3:30 po południu. Przeleciał on ponad Atlantykiem południowym w 17 godzinach i 50 minutach. Wylądował w Maceio o godz. 4:30 po południu.

Kpt. Starzyński przeleciał 2,140 mil. Rekord lotu na daleki dystans ustanowił 8 lutego lotnicy angielscy, O. R. Gayford i G. E. Nicholls, którzy przelecieli 5,343 mile z Anglii do Afryki. W 1931, kapitan Skarżyński przeleciał z Warszawy do Belgradu, a potem odbył lot okrężny ponad Afryką.

Kapitan Skarżyński jest trzecim lotnikiem, który skompletował lot w pojedynkę ponad Atlantykiem Południowym. Poprzednio dokonali tego kpt. James Mollison, lotnik angielski i nieżyjący już lotnik Bert Hinkler.

Lotnik polski odleciał 1. maja z Lyonu do Dakaru w Afryce i przez trzy dni nie było o nim żadnych wieści. W sobotę jednak otrzymano w Warszawie wiadomość, że kpt. Skarżyński wylądował w Casa Blanca, dystans około 1,000 klm. Musiał on w drodze kołować wskutek silnych zaburzeń atmosferycznych.

W sobotę rano, dzielnym lotnik polski odleciał z Casa Blanca do St. Louis w Senegalu nie zdradzając nikomu, że zamierza lecieć przez Atlanty.

"Czerwoni" Prowadzą Armję Bonusową Na Washington.

Agitatorzy Zažadają Kwater i Żywności.

New York, 9-go maja. — Nowy Jork. Praca organizacyjna ma dochodzenia rządowe wykryły, że obecnie znajdują w swoich ostatnich fazach w 22 miastach i newyorskich kontyngent armji ma wyruszyć w środę do Washingtonu. Organizatorzy spodziewają się zmobilizować od 5,000 do 7,000 ludzi, jak dyktalne, nowa armja, pod nazwą weterańskich sił ekspedycyjnych, sposobi się do ataku na Washington w ponurym i groźnym nastroju.

Jest ona silnie zdecydowana narzucić swoje żądanie kongresowi, zając osobowe wozy kolejowe w razie potrzeby i stawiać opór każdej próbie użycia siły przez władze. Jej członkowie oczekują kłopotu, szukają go i twierdzą, że są na wszystko przygotowani. Nowa armja bonusowa organizuje się pocihu od pewnego czasu koncentrując swoją działalność w Washingtonie i New Yorku.

PRZEMYSŁ PODNOŚI PŁACE NA APEL PREZYDENTA ROOSEVELTA.

Tysiące Dostają Podwyżki od 5 do 10 Procent.

Apel Prezydenta Roosevelta, wzywający przemysłowców amerykańskich do współpracy w jego programie ożywienia interesów i zwiększenia siły nabywczej mas ludności, nie pozostał bez odpowiedzi. Podwyżki płac, sięgające od 5 do 10 procent i dotykające wiele tysięcy robotników, ogłoszono wczoraj w różnych gałęziach przemysłu.

Jednostki w automobilowym i stowarzyszonych przemysłach tekstylny przemysł bawlniany na Południu i kilka innych gałęzi, uczestniczyły w podniesieniu wynagrodzenia pracobiorców.

Najważniejsze oznajmienie przyszło od korporacji automobilowej Cord, z główną kwaterą w Chicago i fabryk tekstylnych Piedmont w South Carolina. E. L. Cord, prezes korporacji Cord, ogłosił 5-procent-

ową podwyżkę płac i pensji około 10,000 pracobiorców, obowiązuje od dzisiaj. Fabryki tekstylne Piedmont podniosły płace około 9,000 robotników o 10 procent.

P. Cord podkreślił, że podwyżka, dotykająca obecnych robotników w każdym oddziale korporacji, nie jest bynajmniej połączona z przedłużeniem godzin pracy.

Supreme Shirt Co., wielka fabryka koszul, ogłosiła 10-procentową podwyżkę płac począwszy od 12 b. m. Około 500 robotników zatrudnionych przez Standard Kid Co. w Wilmington, Del., dostało 7 procent podwyżki. Kompanja Norwalk Tire and Rubber Co. w N. Y. wprowadza w życie plan płacenia swoim robotnikom 5 procent bonusu na ich zarobkach tygodniowych.

Stosunki Polsko--Sowieckie Coraz Lepsze.

Marszałek Przyjął Na Audjencji Ambasadora Moskwy.

Warszawa, 9. maja. (Depesza Sapiroy do N. Y. Times'a). — Tutejszy poseł Rosji sowieckiej, został przyjęty w ub. poniedziałek na audjencji przez marszałka Piłsudskiego, co uważane jest za specjalne wyróżnienie, z którego może korzystać niewielu przedstawicieli obcych państw. Tego samego wieczoru do Warszawy przybyła sowiecka misja handlowa na czele z komisarzem handlu Rosji sowieckiej Bojewem. Komisia ma zamiar badać warunki przemysłu w Polsce. Członkowie misji wzięli udział w uroczystym święcie Trzeciego Maja i przyglądali się defiladzie wojskowej.

Jeden z czołowych ludzi marszałka Piłsudskiego, b. minister Bogusław Miedziński, obecny redaktor naczelny półrocznego organu rządu polskiego, Gazety Polskiej, został wysłany do Moskwy w charakterze specjalnego delegata Polski na uroczystości pierwszego

W Warszawie zamknięto kilka dni temu wystawę prac artystów sowieckich, która cieszyła się wielkim powodzeniem. Robione są obecnie przygotowania do urządzania wystawy artystów polskich w Moskwie i w innych miastach Rosji sowieckiej.

Rząd Rosji sowieckiej, mając w pamięci rok 1920, kiedy armia polska zadała poważną klęskę armji sowieckiej, odnosił się z rezerwą do wszystkich poczynąń rządu polskiego, przypuszczając, że Polska planuje nową wojnę. Kiedy jednak przedstawiciele Rosji przekanalizowali, że Polska pragnie żyć z Rosją w zgodzie, dlatego podpisała pakt nieagresji z Rosją, sytuacja się znacznie zmieniła i dzisiaj stosunki przyjaźni polsko - sowieckiej są na jak najlepszej drodze, tem bardziej, że tak Rosji, jak i Polsce grozi niebezpieczeństwo ze strony Niemiec.

"POKÓJ CZY WOJNA?" — PYTA POLSKA NIEMCY.

Spokornie Niemcy Odpowiedziały — "Pokój".

Warszawa, 9. maja. (Specjalna depesza do New York Times'a). — „Wojna czy pokój?" — to sławne pytanie, które sześć lat temu postawił premierowi litewskiemu, Walde-marasowi, Marszałek Piłsudski, postawione zostało teraz przez rząd polski rządowi niemieckiemu.

Jak wówczas spokojnie Waldemaras odrzekł, że Litwa pragnie pokoju, tak i dziś Niemcy, na pytanie to odpowiadają, że chcą pokoju. Taka jest opinia polska w sprawie wyjaśnienia, jakie rząd niemiecki ogłosił w urzędowym komunikacie, zawierającym raport dotyczący rozmowy Hitlera z posłem polskim w Berlinie, Wysockim.

Opinia polska, a przynajmniej jej wielki odłam, widzi w

oświadczeniu rządu Hitlera nowy zwrot w stosunkach polsko-niemieckich, które w ostatnich miesiącach, wskutek wojennych występów odpowiedzialnych czynników niemieckich, były bardzo napięte, a chwilami sytuacja zdawała się grozić nieuniknioną wojną.

Prasa, jakkolwiek również uważa ostatnie pertraktacje polsko - niemieckie i oświadczenie rządu Hitlera za pomyślny obrót w politycznych stosunkach polsko - niemieckich, to jednak ostrzega przed zbyt-nim optymizmem, twierdząc, że Hitler chwycił się obecnie chytnej taktyki Stressemanna i że pod pokrywką zgodnego pociągnięcia z Polską, Niemcy prowadzą będą w dalszym ciągu antypolską propagandę

WIADOMOŚCI Z BIURA BUDOWY PAWILONU POLSKIEGO.

Wystawa Polskiej Prasy i Książki.
Firma księgarska w Chicago, właściciel której jest p. Stanisław Węgrzyn, urządza wystawę Prasy i Książki Polskiej w Pawilonie Polskim na Wystawie Światowej w Chicago.

Jak donosi p. Węgrzyn około dwóch tysięcy pism polskich wydawanych w Polsce, Ameryce i na wszystkich odcinkach emigracyjnych na całym świecie, będzie reprezentowanych w stoisku Prasy Polskiej. Numery okazowe dzienników, tygodników, miesięczników i t. d. już nadchodzą; tak samo szeregi firm wydawniczych w Polsce nadesłało okazowe egzemplarze książek, jakie w ostatnich czasach ukazywały się na rynku księgarskim.

Przed otwarciem Pawilonu Polskiego wszystkie gazety, czasopisma periodyczne, wydawnictwa fachowe, oraz książki jakie nadejdą, będą skatologowane, a spis ich w formie broszurki ukazuje się w ilości 200,000 egzemplarzy.

650 Prac, Obrazów i Rzeźb Idzie z Polski.

Uczniowie b. Szkoły Sztuk Pięknych Szukalskiego w Krakowie znanej pod firmą "Szczep" nadsyłają 650 prac artystycznych; wielu z nich należy dziś do wybitnych jednostek w świecie sztuki. Wiadomość kablowa o wyeksportowaniu tych dzieł sztuki polskiej do Chicago otrzymano w tych dniach w biurze spółki budowy Pawilonu Polskiego, gdzie też prace te zostaną umieszczone.

Bronisław Chalecki zajął się kampanią sprzedaży biletów na Gólgotę, które są również biletem wstępu do Pawilonu Polskiego. Bilety te są już do nabycia na plebanjach przy poszczególnych parafjach, tak samo i guziczki pamiątkowe z

odbitką Pawilonu Polskiego mogą być tamże nabywane.

Roboty przy samym Pawilonie postępują szybko naprzód. — część budynku zaczęto już pokrywać dachem, tak, że na 15go b. m. Pawilon Polski będzie wykończony.

Nie Prędko Dostaniemy 5-centowe Piwo.

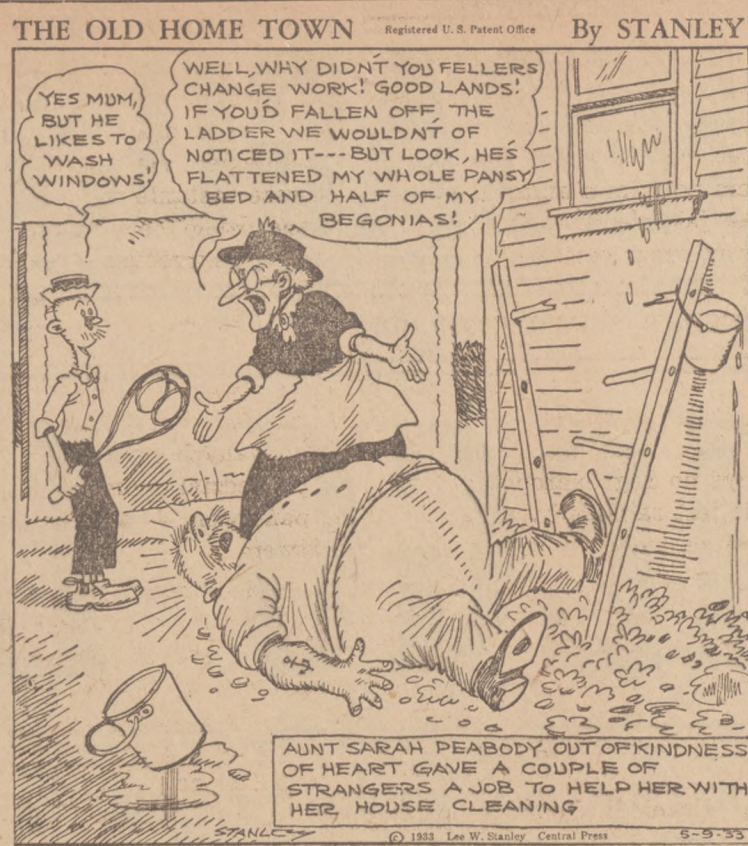
Ala konkurencja spowodzi redukcję cen.

Washington, 9-go maja. — Dr. James M. Doran, dyrektor biura alkoholu przemysłowego, powiedział wczoraj, że cena piwa zacznie wkrótce spadać, że jednak publiczność będzie musiała jeszcze poczekać z rok, zanim będzie miała 5-centowe piwo.

Browary lokalne zaczęły już obniżać ceny w wojnie konkurencyjnej, jednak większy spadek przyjdzie dopiero po otwarciu wielu więcej browarów. Do 1-go maja tylko 196 browarów zgłosiło się po koncesję. Przed prohibicją w kraju było sześć razy więcej browarów. Stan Wisconsin ma ich teraz najwięcej, bo 43. Druga idzie Pensylwania — 31, trzeci New York — 30. W Illinois otwarto 13 browarów, z tego 7 w Chicago.

Przy masowej produkcji i konsumpcji — Doran mówił — 5-centowe piwo jest całkowicie możliwe. Jedynie cena piwa „krakowskich” nie spadnie prawdopodobnie nigdy do „nikła” za szklanke, bo kosztu przewozić będą trzymały ceny w górze.

Środek.
— Czy znasz jaki środek na spowodzenie? snu
— Owszem, bardzo prosty — wystarczy wolno liczyć do stu.
— Hm, — dobrze, ale nasza mała dziewczynka nie umie liczyć.



Meksykańskie Skarby. (Ze wspomnień mojego życia).

Dostałem pokój czysty choć mały. Przed pójściem na spoczynek wykąpałem się. Była to godzina siódma gdy się położyłem i spałem aż do siódmej rano. Znowu się wykąpałem, wyszedłem na miasto aby coś zjeść bo poczułem głód duży, potem do balwini gdzie sobie kąsałem „utrefić” włosy i brode. Nogi mnie bardzo bolały, więc wróciłem do hotelu, aby się położyć na łóżku i zrzucić obuwie które mi urażało. Zabrałem ze sobą kilka gazet, ale czytać nie mogłem, gdyż oczy mi się kleiły i spałem do czwartego. Głód mi zbudził, więc zeszłem na dół, zjadłem obiad, pochodziłem trochę po ulicy i wróciłem do owej sali, gdzie się znajdowało kilku rezydentów tego hotelu i z niektórymi zawarłem znajomość i wdałem się w rozmowę.

Przemieszczałem tam cały tydzień. Przez ten czas nogi mi się wygoiły i puściłem mi na drugi tydzień po Wielkiejnocy na miasto w nadziei, że może znajdę w jakiej aptece zajęcie. Przyszło mi dać posadę w recepturze w aptece Court House Drug Store, ale dopiero za kilka dni. — Oczekując owej chwili kiedy mi zawezwano do pracy, a mając dużo wolnego czasu, więc walałem się po mieście i po okolicy. Zapoznałem się w tym hotelu gdzie mieszkał z jednym Szwajcarem Pfluegem, z Holenderzykiem Van Kriegem i Amerykaninem Johnsonem. Było tam wielu innych, ale z tymi trzema zaprzyjaźniłem się na dobre i zwykle we czwórkę urządzaliśmy wieczki. Pfluegel potem wyjechał do Schulenburga Texas, gdzie dostał pracę w rzeźalni, bo był masarzem z zawodu. Van Krieg był kiedyś kucharchem okretowym, stary bo przeszło siedemdziesięcioletni safundula, ale dowcipny i zawsze pełen humoru. Opowiadał mi godzinami różne epizody ze swego życia.

W czasie mojego pobytu w Houston, zapoznałem się z dr. Wagnierem, który zmienił swoje poprzednie nazwisko Mieczkowski na niemieckie, gdyż ożenił się z Niemką, no i myślał że sobie poprawi klientelę, ale Polacy zaczęli się od niego trzymać zdaleka przez to, a Niemcy także odsuwali się od niego. Prawie co wieczór byłem u niego i gryaliśmy w szachy. Człowiekiem był bardzo miłym. Wychodził na drogę i łatwo na nie jest nadepnąć, zwłaszcza w nocy, ale że je widać choć ciemno dla ich białości, więc można się uchronić od ich ukąszenia, które jest bardzo bolesne a często śmiertelne.

Słońce było wysoko gdy się dostał do Denison. Usiadłem w małym parku przy stacji kolejowej aby odpocząć po nocnej podróży. Zdrzemnąłem się przez kilka godzin, potem powlokłem się dalej na północ. Była szósta wieczorem kiedy doszedłem do rzeki Czerwonej (Red River), która stanowi granicę pomiędzy Teksasem i Oklahomą. Ta rzeka sprawiedliwie nosi nazwę Czerwonej, bo woda jest podobna do krwi. Po drugiej stronie

rzeki ziemia już jest wszędzie czerwona także, aż przykro patrzeć potem, choć zrazu podobna się ta jaskrawa barwa ziemi. Jest też więcej górzysta od równin teksaskich, no i zaraz zimniejsze powietrze się daje odczuwać. — Kiedy chciałem przejść przez most rzucony przez tę rzekę, przeczytałem ostrzeżenie, że pieszo mostu przebywać nie wolno, tylko autotobem albo jakim innym wehikułem. Co tu teraz robić? Prześniona nie może być nie jestem bociem ani dziką kaczką, przepłynąć mi się też nie bardzo chciało, a wątpliwie było czy gdzie jest jakiś bród w pobliżu. Oparłem się o słup mostu i „martwiłem się.” Uplynęło może pół godziny gdy ujrzałem nadjeżdżający samochód od strony Denison, a w nim siedzącego jakiegoś młodego mężczyzny przy kole. Kiwnąłem na niego, więc przystanął. Opowiedział mi w jakiej „zupie” się znajduje, prosiłem go aby mi pozwolił przejechać w swoim aucie na drugą stronę rzeki, a ja mu dam za to kilka. Trochę się skrzywił, ale się zgodził. Z niego mostowy zdarł „kwodra” czyli czterech dolarów. Gdy chciałem wyjść potem z jego maszyny, zapytał się mnie, gdzie idę, a gdy mu powiedziałem, że do Tulsa, zgodził się „mnie podwieźć do następnego miasteczka. Nikła nie przyjął odmienne, bo mówił, że mu się przykro samemu jechać i że będzie rad mieć towarzysza w drodze.

To też przejechałem kilka miast, aż znaleźliśmy się w Tulsa. Była może godzina dziesiąta w nocy, zimno było dosyć przykro i zacząłem żałować owej rozkosznej aury teksaskiej i arizonskiej. Niema to jak południe! Ciepło, jasno, wesoło, choć głodno, ale przynajmniej nie chłodno.

Gdyśmy stanęli nareszcie przed jakimś hotelem należącym do klasy „high tone” zaproponował mi abym nocował także w tym hotelu. Gdy mu oznajmiłem, że nocować w hotelach nie mogę bo nie mam pieniędzy, zaproponował mi że sobą na kolację. Odrzekłem mu znowu, że iść z nim nie mogę, bo bym nie chciał żeby on ponosił jeszcze wydatek z mojej przyczyny i płacił za kolację. Wziął mnie „par force” za ramię i weszliśmy do jednej restauracji, gdzie się uroczyście suta kolacją wraz z nim. Kiedy kończyłem deser i piłem kawę, on wstał, zapłacił przy kasie i potem podszedł do mnie, szybko podał mi rękę na pożegnanie, potem położył przedemną dziesięć dolarów i spiesźnie wyszedł.

Już był za drzwiami kiedyś spostrzegłem te pieniądze. Co miałem zrobić? Chciałem wybiec za nim i oddać mu ten banknot ale, po pierwsze, żal mi było pozostawić to co było jeszcze do zjedzenia, powtóre — bałem się tego, że mnie może „zrugać” za tę moją dumę, a po trzecie — uznałem, że byłoby absurdem rozstawać się z dziesięcioma dolarami, zwłaszcza gdy się ma majątku niecałe pół dolara. To też pełen zdumienia patrzałem za nim przez chwilę, potem zabrałem się do dokończenia swojej kolacji. Po skończeniu jedzenia wstałem czując się o sto procent lepiej. Kupiłem papierosów i wyszedłem na miasto aby gdzieś w podrzędniejszej hotelu się przeocować. Spałem jak zabity aż do drugiego dnia, do dziewiątej rano. Gdy wyszedłem na miasto i pochodziłem po ulicach, miasto mi się nie bardzo podobało. Przynajmniej nie tak jak miasta teksaskie, ale brakowało tu słońca i błękitu. Chmury wisiały nad Oklahomą i dżdżyście było i mglisto. Odwiedziłem cytelnę, pocztę, na stacji kolejowej posiedziałem kilka godzin.

Wieczór był, gdy wyszedłem ze stacji, na której zapoznałem się z jednym biedakiem, który był w tym samym wieku co i ja, a depresja mu się dała tak we znaki, że stracił dom, dzieci go wyгнаły z domu i był zmuszony „poniewierać” się po świecie. Gdy go się zapytałem, gdzie on obecnie mieszka, mówił, że nigdzie. Na noc chodzi do schroniska utrzymywanego przez sektę zwaną Armją Zbawienia (Salvation Army).

Na drugi dzień rano wstałem o ósmej; zjadłem śniadanie i udałem się dalej „ku domowi”.

Około południa przyszedłem do małej osady „Katroska” czy też „Catrosa.” Zaczął deszcz rzęsyści padać kiedy odpoczywałem na stacji. Przeczekalem burzę i była trzecia kiedy puściłem się w dalszą drogę. Około szóstej dochodziłem do następnej stacji Verdigris. Będąc jakie pół mili od tej osady znowu deszcz zaczął padać; to też gdy przyszedłem do pierwszego domu byłem cały mokry, że ani suchej nitki na mnie nie było. Stałem pod jakimś okapem bliskim pół godziny, aż trochę ze mnie woda ściekła, i potem wstąpiłem do jakiejś restauracji, aby się trochę posilić.

Ściemniało się już kiedy skończyłem jedzenie a deszcz lał jak z cebra. Przenocować się nigdzie nie było można, bo miasteczko było za małe aby mieć jakiś hotel. Ale syn właściciela tej jadalni był coś w rodzaju stróża stacji kolejowej, więc pozwolił mi się tam przenocować. Przyniósł wiadro z węglami, rozpalil ogień, zapalił lampę, zostawił kilka gazet i odszedł, a ja sobie wysuszyłem bieliznę i ubranie i przenocowałem się tam śpiąc na ławie blisko ciepłego pieca.

Na dworze lał deszcz całą noc, a ja czułem się jak w niebie na tej stacji, gdy leżałem na twardej ławie ale pod dachem. Około dziesiątej byłem już suchy, więc nasypałem węgla do pieca i oddałem się w objęcia Morfeusza. Spałem do siódmej. Słońce świeciło. Na dworze było chłodno, a kakuze porozlewały się po polach. Wydałem się na drogę i udałem się do Clairmont, odległego o osm mil od Verdigris. Chłodno było mi zrazu ale potem się rozgrzałem podróżą. Około jedenastej byłem znowu w nowej osadzie.

Clairmont liczy około 1500 mieszkańców, ma słynne kąpiele radjowe bardzo skuteczne, podobno na raka czy reumatyzm. Gdy przyszedłem na stację kolejową, sala była pusta, tylko w kacie siedział tramp w średnim wieku i jęczał z bólu. Na zapytanie co mu dolega, powiedział, że skacząc z pociągu, wykręcił sobie rękę w ramieniu. Naciągnął mu ją ile mogłem. Musiałem zrobić „dobrą robotę”, bo mu coś chrupnęło w ramieniu. Dałem mu potem pół grana morfiny i za chwilę człowieczyśko aż się śmiał z radości, że ból ustąpił.

Harrisburg, Pa., 9-go maja. — Uwzględniając życzenia szerokiej warstw obywatelstwa w powiecie Allegheny, gub. Pinchot mianował znanego w Pittsburghu i w całym stanie adwokata Franciszka A. Piekarskiego sędzią sądu powiatowego, pow. Allegheny.

Sędzia Piekarski obejmie urząd w najbliższych dniach i sprawować go będzie z nominacji do stycznia, 1934, stając w międzyczasie w prawyborach wrzesniowych do nominacji partyjnej, której uzyskanie zapewni mu wybór w listopadzie na 10-letnią kadencję.

Mecenas Piekarski jest pierwszym prawnikiem polskim, który będzie zajmował urząd sędziego w Pensylwanii.

Pierwszy Polak Sędzią w Pensylwanii.

Harrisburg, Pa., 9-go maja. — Uwzględniając życzenia szerokiej warstw obywatelstwa w powiecie Allegheny, gub. Pinchot mianował znanego w Pittsburghu i w całym stanie adwokata Franciszka A. Piekarskiego sędzią sądu powiatowego, pow. Allegheny.

Sędzia Piekarski obejmie urząd w najbliższych dniach i sprawować go będzie z nominacji do stycznia, 1934, stając w międzyczasie w prawyborach wrzesniowych do nominacji partyjnej, której uzyskanie zapewni mu wybór w listopadzie na 10-letnią kadencję.

Mecenas Piekarski jest pierwszym prawnikiem polskim, który będzie zajmował urząd sędziego w Pensylwanii.

SEZ YOU			
True False Score			
1. Gait is classed as a verb in the English language.....			
2. Franco is a form used in composition to denote France, or French.....			
3. The enharmonic scale has less than twelve tones to the octave.....			
4. Dermatology is the science which treats of the ear and its diseases.....			
5. Bulbule is a little bulb.....			
6. A female deer is called a buck.....			
7. The Bronze Age preceded the Stone Age.....			
8. Augury is the art or practice of foretelling events by reference to natural signs or omens.....			
9. In the avoirdupois weight, a short ton is 2,240 pounds.....			
10. Abraham Lincoln was the sixteenth president of the United States.....			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

W parafii św. Wojciecha zorganizowały się komitety tygodnia polskiego.

Z pośród towarzystw, klubów i organizacji przy parafii św. Wojciecha wyłoniony został komitet wykonawczy, oraz cały szereg niezbędnych sub-komitetów.

Prezesem kom. wykonawczego jest X. proboszcz Kaz. Gronkowski; adw. Jan Rybicki, prezes; adw. St. Kasper, adw. Jan Łagodny i Jan Pełka, wiceprezesi; p. Marja Lew, sekretarka n. p. Stan. Behnke, kasjer; do dyrektoratu weszli: A. Łascecki, E. Jankowska, Ign. Frasz, Stan. Mermel, K. Petkowski, Kasper Ropa, St. Raczkowski, Marja Skłaska, J. Szponder, Zofia Wiercioch i Weronika Feliska.

W parafii Wniebowzięcia N. M. P. (West Pullman) odbyło się zebranie organizacyjne, na którym wybrany został zarząd komitetu tygodnia polskiego, a do którego weszli: Maciej Matczun, prezes; Zofia Derwińska, wiceprezeska; Stan. Żukow

ski, wiceprezes; Antoni Derwiński, sekretarz i T. Wawrzyński, skarbnik; poszczególne sub-komitety będą zamianowane na następnej posiedzeniu dnia 11 maja, które odbędzie się w sali parafialnej w porze wieczornej. Z tego względu jaknajliczniejszy współzudział parafjan jest bardzo pożądanym.

W ub. tygodniu członkowie głównego komitetu tygodnia polskiego w osobach p. F. Garbaraka, adw. M. Kudlicka i Stan. Adamiakowicz odwiedzili 6 parafii, w których akcja na rzecz tygodnia polskiego jeszcze nie została zorganizowana, a mianowicie: Kantowo, Szczepanowo, Trójcowo, Młodziankowo, a także i parafie w Kensington i West Pullman. Wiel. księża proboszczowie w wspomnianych parafjach bardzo życzliwie odnieśli się do sprawy tej przedłożonej przez przedstawicieli głównego komitetu tygodnia polskiego, zapewniając, iż niebawem podjęte zostaną kroki dla zorganizowania komitetów tygodnia polskiego przy odnośnych parafjach.

W DRODZE NA WYSTAWĘ.



"Bluenose", najszybsza łódź rybacka na północnym Atlantyku, odplynęła z Lunenburga, w Nowej Szkocji, do Chicago na Wystawę Wszczęstwiową. (Kliska Acme).

DLA UTRWALENIA RZĄDU HITLERA.



Hitler wydał dekret, na podstawie którego wszyscy studenci, którzy ukończyli studia średnie, lub wyższe, muszą pracować przez 6 miesięcy bezpłatnie dla państwa. Na rycinie widzimy studentki, zajęte pracą w inspektoracie rządowym w Berlinie.



LADNA Z BAWELNIAŃC MATERJI.
Anne Adams Modelko 2631.
Zamówić można tylko w wielkościach 4, 6, 8, 10, 12. Na wielkość 10 potrzeba 2 1/2 jarda 36 calowej materji. 3/4 jarda kontrastowej materji, także 10 jardów taśmy do obszycia.
Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, koszule tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWADZIESIĄ PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modelka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypelnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA
Nr.....
Wielkość.....
Imię i Nazwisko.....
Adres.....
Miasto..... Stan.....



FASON DLA KORPULENTNIEJSZYCH OSÓB.
Modelko 735.
Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42, 44, 46 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3 1/2 jarda 36 calowej materji.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modelka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypelnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA
Nr.....
Wielkość.....
Imię i Nazwisko.....
Adres.....
Miasto..... Stan.....



PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię
Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XXVII.
UROCZYSTE POWITANIE PADEREWSKIEGO W RATUSZU
W NOWYM YORKU D. 27 MAJA, 1932.

Na cześć mistrza Ignacego Paderewskiego odbyło się w dzień jego odjazdu do Europy przyjęcie w ratuszu, gdzie major miasta New Yorku, James J. Walker, wyraził cześć i poważanie w imieniu mieszkańców Metropolii dla niezrównanego artysty i patrioty polskiego.

Tysiączne tłumy zebrały się przed ratuszem w City Hall parku, aby być świadkami tej uroczystości, której przygotowaniem z własnej inicjatywy zajął się p. Edward Witkowski.

Delegacje polskich towarzystw i organizacji ze sztandarami oraz weteranami Armii Polskiej ustawiły się szpalarem na stopniach ratusza.

O godzinie 12:30 w południe Paderewski w towarzystwie przewodniczącego komitetu majora, Manna, gądcy ambasady p. Sapielny, p. konsułów Dr. Marchlewskiego i Kubisza, pp. Stojowskiego, Kossaka, Styki, Dr. Damroscha, znanego kompozytora Schellinga, E. Witkowskiego, Dra. Józefa Orłowskiego z Chicago i kilku księży, wyjechali kilku autami udekorowanymi flagami amerykańskimi i polskimi pod eskortą oddziału policji motocyklowej z hotelu Ritz Towers przy 57 ulicy i Park ave.

Przed ratuszem oddział wojska z Governors Island prezentował broń. Miejska kapela straży pożarnej złożona ze 120 muzykantów grała marsza, gdy mistrz Paderewski wchodził do sali recepcyjnej ratusza, która się zapelniała członkami komitetu, przedstawicielami prasy i organizacjami polskich, jakoteż wybitnymi gośćmi tak Amerykanami jak i Polakami.

Cały przebieg ceremonii zebrane tysiące przed ratuszem słyszały dzięki megafonom. Program nadawany też był na radio ze stacji WNYC.

Ze względu na posiedzenie rady miejskiej major Walker opóźnił się 20 minut. Gdy się zjawił na sali, przewodniczący miejskiego komitetu przyjęcia dostojnych gości, Mann, przedstawił p. Edwarda Witkowskiego jako przewodniczącego, a ten po krótkim zagajeniu powołał konsula Dr. Marchlewskiego, który zaznaczył, że już nieraz dostojni synowie Polski przyjmowani byli przez majora miasta New Yorku, gdzie zamieszkuje tyle tysięcy naszych rodaków, z wielką serdecznością.

Przedstawił on oficjalnie Paderewskiego majorowi, który do niego przemówił.

Major Walker na wstępie zaznaczył, że uważa za niezwykle przywilej witać w imieniu miasta tego, o którym w latach młodości marzył aby mógł go usłyszeć. Paderewski to nie tylko jeden z największych synów Polski, największy muzyk, ale i humanitarysta, który już nieraz złożył dowody swej szlachetności. Wspominał on o koncercie benefitowym dla bezrobotnych w New Yorku, za co go cały naród ceni i szanuje.

W pięknym przemówieniu mistrz Paderewski wyraził podziękowanie za to, że miasto New York przez swego majora wyraża mu cześć osobistą.

Wyraził przymtem podziękowanie w imieniu Polski tym, którzy przed kilku dniami na bankiecie w hotelu Astor dali mu sposobność przemawiania o problemach i potrzebach ojczyzny.

New York polubił od pierwszego pobytu przed 40 laty. Aczkolwiek w całej Ameryce podejmowano go zawsze z niezwykłą serdecznością, to jednak nigdzie nie miał tylu prawdziwych i lojalnych przyjaciół, jak w New Yorku, którzy w czasach gdy wazyły się losy Niepodległej Polski, stali przy nim wytrwale, przyznając się do ziszczenia się jego najwzniekszego marzenia młodości, wolnej ojczyzny Polski.

Podziękował przymtem mayorowi za wysłanie wieńca i oficjalnego delegata miasta New Yorku, którym był ob. Witkowski, na odsłonięcie pomnika prezydenta W. Wilsona w Poznaniu w roku zeszłym.

Po skończonej uroczystości w sali recepcyjnej, mistrz w towarzystwie mayor i gości wyszedł na stopnie ratuszu, gdzie robione były zdjęcia. Orkiestra odegrała hymny polski i amerykański, a dwie młode Sokolice z gniazda 7-go w New Yorku wręczyły mu piękny bukiet róż.

Uroczystość trwała godzinę poczem mistrz Paderewski w towarzystwie komitetu odjechał do hotelu, zegnany przez zebraną publiczność gromkimi oklaskami.

XXVIII.

WIELCY AMERYKANIE O PADEREWSKIM.

W księdze pamiątkowej, ofiarowanej Paderewskiemu z okazji uczty na jego cześć przez Fundację Kościuszkowską w dniu 16 maja, 1928, wydanej, 250 wybitnych osobistości amerykańskich napisało własnoręcznie swoją o nim, o jego pracy i działalności opinie. Zaczawszy od Prezydenta Stanów Zjednoczonych, którym był wówczas Coolidge i późniejszego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera, który był w gabinecie Coolidge'a sekretarzem handlu, najznakomitsi politycy amerykańscy, członkowie gabinetu Prezydenta, szefowie armii federalnej, 25 gubernatorów, 50 senatorów, kongresmanów, sędziów, uczonych i wielkich przemysłowców w najgłośniejszych słowach Paderewskiemu hołd wyrazili.

Prezydent Coolidge napisał:
„Sprawia mi to wielką przyjemność, że mogę dodać wyrazy mego uznania do tych, jakie Cię spotykają na bankiecie, wydanym w dniu 16 maja na Twą cześć przez Fundację Kościuszkowską. Twoe bezinteresowne zasługi dla Twego kraju i Twoe przykładowe oddanie się sprawom humanitaryzmu i kultury, są godne najwyższej pochwały. Załączam najlepsze życzenia na przyszłość.”

Wiceprezydent Senator, Charles G. Dawes, w dopisku swym y albumie poszedł dalej, gdyż imię Paderewskiego połączył z imieniem Kościuszki z racji Fundacji Kościuszkowskiej, pod której egidą odbyło się uczczenie Paderewskiego i takie poświęcił mu słowa:

„W umysłach amerykańskiego narodu zawsze są i będą synonimem: Polska, Twoe imię i imię Tadeusza Kościuszki. Walka o wolność była zawsze hasłem jego walki i nowa Polska, która

pod Twem świetnem przodownictwem powstała z wojny światowej, przedstawia zakończenie walki, jaką Kościuszkę prowadził.”

Sekretarz departamentu handlu Herbert Hoover, późniejszy Prezydent Stanów Zjednoczonych, poprzestał na kilku wieloznaczących słowach:

„Memu przyjacielowi dla przypomnienia wspólnych wysiłków w latach 1918—1919.”

Natomiast sekretarz departamentu stanu, Frank B. Kellogg, zwrócił uwagę na wielkie zasługi Paderewskiego w zbliżeniu Polski i Stanów Zjednoczonych, tak pisze:

„Z przyjemnością korzystam z tej sposobności, aby wyrazić mój najwyższy szacunek dla p. Paderewskiego, który tak wiele zrobił dla swego kraju, a którego wysoka indywidualność wpłynęła na dobre stosunki pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Jego pomyślne wysiłki w tym kierunku długo wpływać będą na przyjazne uczucia, istniejące pomiędzy obu krajami.”

Sekretarz departamentu pracy, James J. Davis, o Paderewskim, jako artyście i jako o mężu stanu, tak napisał:

„Od lat Ignacy Jan Paderewski zobowiązał narody świata do spłaty wielkiego dla niego długu za harmoniję najczystszej sztuki jaką zasiał w ich umysłach i sercach. Jednakże jego geniusz nie ograniczył się jedynie do harmonii w jednej sztuce. Zabrał się on do stworzenia nowej harmonii, wśród samych narodów przez sztukę politycznego rządzenia. Wielką jest rzeczą podniesienie ducha ludzkiego jak to zrobił Paderewski przez swą muzykę, ale jest drugą wielką rzeczą stworzyć harmonię wśród narodów, jak to zrobił Paderewski przez wprowadzenie Polski do zgodnego chóru tych narodów.”

W tym samym prawie duchu odniósł się do Paderewskiego sekretarz departamentu rolnictwa, W. M. Jardine, takie myśli notując w albumie:

„Możliwości zasad demokracji, świetnie ilustrują Twoe sukcesy. Udowodniłeś, że wielki artysta może być także wielkim mężem stanu. Wykazałeś, że kulturalne i polityczne czynności nie są sobie wzajem przeciwe, czem podniósłś ideał demokracji. Dla postępu demokracji oddałeś wielką przysługę.”

Alfred S. Smith, jeden z 25 gubernatorów, którzy zamieścili swe podpisy w Albumie, dodał następujące słowa:

„Nikt inny, tylko drugi Paderewski, prawdziwie uosobienie Jego różnorodności mogłoby odpowiednio ocenić wartość jego zasług patriotycznych, konstruktywnych, artystycznych, ludzkich i przyjaźni rodzających. W rzeczywistości jest on cenionym synem Polski, adoptowanym przez wszystkie narody, obywatel świata całego. Muszę przyznać, że czuję nieopisaną radość z faktu, że to stanowi New York przypadło w udziale złożyć hołd temu geniuszowi w dziesiątą rocznicę niepodległości Polski. Tu czynimy Paderewskiego, jego rodzinną Polskę, Kościuszkę. W sercu prawdziwego Amerykanina jest serdeczne miejsce dla wszystkich trzech razem. Mój hołd dla Ignacego Jana Paderewskiego przedstawia sentyment mieszkańców tego miasta. Wszyscy gorąco pragniemy i modlimy się, aby przez wiele jeszcze lat wytrwał przy siłach dla spełnienia swego Opatrznościowej misji.”

Komendant nowojorskiej Gwardji Narodowej, general-major William N. Haskell, zapisał w Albumie następujące słowa:

„Do Ignacego Jana Paderewskiego z Polski i z Ameryki. — Cały świat oddaje Ci pokłon i to pokłon zarówno wielki jako patriotyczny, jak i jako mężowi stanu i artyście muzykowi. Twoe zasługi dla uszczęśliwienia i poprawienia ludzkości tak długo będą pamiętane, jak długo w sercach ludzi żyje miłość, wolność i cześć dla wielkich obywateli, którzy nigdy nie utracili wizji niepodległości, zawsze głoszą ideały patriotyzmu i służby dla ludzkości i którzy, jak Ty sam, panie Paderewski, pragnęli żyć lub umrzeć w tej służbie. Imię Twoje zawsze jednoczyć będzie naród polski z narodem Stanów Zjednoczonych najsilniejszymi wzajemnie zrozumienia się i przyjaźni.”

Byli głównodowodzący wojskami Stanów Zjednoczonych na froncie francuskim, generał John J. Pershing, również jak gubernator Smith, życzy Paderewskiemu długich jeszcze lat owocnego życia, tak pisząc:

„Naród Ameryki i Naród Polski składa Ci dzisiaj drogi panie Paderewski zasłużony hołd za urzeczywistnienie wyjątkowej pracy jaka Ci przypadła w rozwoju serdecznej przyjaźni, jaka istnieje pomiędzy dwoma narodami. Cieszę się, że mogę się przyłączyć do nich i wyrazić podziw dla życia tak bogatego w jakości prawdziwej wielkości, a zarazem wyrazić nadzieję, że w zdrowiu wytrwasz przez lata jeszcze, aby się w nich cieszyć stanowiskiem, jakie zajmujesz w uczuciach naszych.”

Major miasta New Yorku, James J. Walker, po wyrażeniu radości, że to miasto New York czci Paderewskiego, takie jeszcze dodaje słowa:

„Imię Kościuszki złączyło walkę Ameryki o niepodległość z Polską. Imię Twoje, które zawsze będzie związane z wojną światową o wolność, jak również ze sztuką, którą poruszyłeś serca milionów, jest nowym węzłem zadzierniętym pomiędzy Ameryką a Polską.”

Znamiennem jest wypowiedzenie się b. sekretarza stanu, uważanego bezspornie za największego dyplomaty-prawnika Stanów Zjednoczonych, który każde słowo wazy na wagę złota, a b. kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, obecnie prezydenta najwyższego federalnego sądu, Charles'a E. Hughes, który tak pisze:

„Jest szczególny przywilej, jeśli się można przyłączyć do hołdu dla Ignacego Jana Paderewskiego, najświetniejszego reprezentanta swego narodu. Dał on światu nadzwyczajny obraz połączenia geniuszu artysty z zapalem patrioty, gorliwością dobroczyńcy i mądrością męża stanu. W okresie bezprzykładnego rozprężenia i najcięższego nieszczęścia, stanął on wobec kryzysu ze swymi nieocenionymi zasobami konstruktywnych zdolności kierowniczych. Wiedzieli on jak pobudzić do czynu, jak ratować jak zachować. Twórczą potęgą, jaką jest Paderewski, rzadko miała taką sposobność i rzadko była sposobność w świecie, aby tej twórczej potęgi użyto się tak szlachetnie. Paderewski godnie służył swej ojczyźnie i przez to dodał on jeszcze więcej blasku swej szerokiej służbie dla ludzkości.”

Z pomiędzy mężów nauki Prezydent Yale University, James J. Angell napisał:

„Niechaj będzie mi wolno przyłączyć się do życzeń, które ze wszystkich stron świata dają do Ciebie w dziesiątą rocznicę uzyskania Niepodległości Polski, w którym to dziele odegrałeś

tak bardzo ważną rolę. Twoje zdolności jako polityka uznane są przez wszystkich jako wspaniały przykład dalekowzrocznej mądrości i narodowego opanowania się. Twoja praca nad zbliżeniem się i lepszym wzajemnym zrozumieniem się między narodem polskim a amerykańskim na zawsze zostanie w pamięci — tak jak niemniej Twoje nieporównane dzieło na polu muzyki, którą przyniosłeś tysiącom ludzi duchowe pokrzepienie i radość.”

Dyrektor Instytutu Międzynarodowego wykształcenia — (Institute of International Education), Stephen P. Duggan w tych słowach złożył hołd Paderewskiemu:

„Gdy historia założycieli narodów zostanie napisaną Ignacy Jan Paderewski zajmie poczesne miejsce wśród nich. Rodacy jego nigdy nie zapomną słów skierowanych przez niego niegdyś do Ligi Narodów. „Polska — powiedział — może być, że nie jest za mała by zostać wielkim państwem — ale stanowiwo jest za wielka by zostać małym państwem.”

Podobnie mówią o Paderewskim, o jego pracach i zasługach wszyscy inni, których podpisów jest kilkaset w Albumie. Mówią z uniesieniem, zachwytem, z uznaniem nie tylko dla wielkiego syna Polski, ale i dla Polski samej, która go wydała.

Przytaczamy dalej głosy, dotąd nie znane, jakie nas wprost doszły, a w szczególności od wielkiej sławy pisarzy amerykańskich: Franka H. Simonds'a i Vernona Kellogga.

Frank H. Simonds napisał:

„The note which recalls to me the fact that this year marks the tenth anniversary of the active labors of Paderewski on behalf of Poland — and I say active labors since for all Poles Poland has been a labor for their lifetime — reminds me again of the first time I saw Paderewski in a New York hotel, while the World War was still young.

„From that moment Poland, the liberation of the Polish people, which had before seemed a beautiful romantic dream — but no more — became a living reality. I believed in that fact of Poland, even before I saw it take form again with Paderewski masterfully drawing the plans at the Paris Peace Conference four years later.

„And, then, last winter it was my good fortune to go to the restored Poland, to see the great reality which had replaced the dream, to see a great growing and permanent Poland resuming that independent national life which had been so cruelly interrupted nearly a century and a half before.

„Seeing this, I was reminded of a monument erected to the memory of the Grand Army in a obscure but beautiful corner of old Algiers. From beside the stone one looked over old Moorish roofs and gardens to the splendid modern harbor with the busy port, to the European city with its marvelous development. And on the stone, recalling Napoleon only by the words was this arresting inscription —

„He dreamed this conquest.”

„Seeing Poland, the new living Poland, seeing and feeling the current of restored I life, I could not but recall the Algiers stone and thinking of Paderewski repeat the words „He dreamed this conquest.” But who among living statesmen has been able so completely and so much by his own labors to translate a beautiful dream into and enduring reality?

Frank H. Simonds.”

List do nas od Vernona Kellogg'a brzmi:

„Ignace Jan Paderewski is a man of many talents as well as a man of genius. If his great genius for music were in some way destroyed he would still remain a man conspicuous for his talent for diplomacy and statesmanship, for linguistics and history, and he would, in addition, be known as one of the greatest of living orators. He is a man of high intellectual gifts and of a flaming spirit that irradiates a wide circle.

„I say all these things with confidence because I have seen him exemplify all of them. It was my special privilege to be in Warsaw as chief of the A. R. A. first food mission to Poland, in those early post war days when Paderewski came to Poland and was its Man of the Hour. It was during that eventful and epochal time of armistice when the bewildered nations, especially the new ones of Eastern Europe, were in utter confusion, seething with excitement, picturing with cubist art all possible futures, and making frantic attempts to begin the work of organizing their governments.

„I saw much of Paderewski at very close range and of what he was doing to bring together the long-separated parts of his country, and to establish a stable, representative and popularly supported government, which should have also the recognition and greatly needed outside support of the allied and associated governments of Europe and America. And I can say, with the authority of an immediate observe, that he exhibited high capacity in all this work.

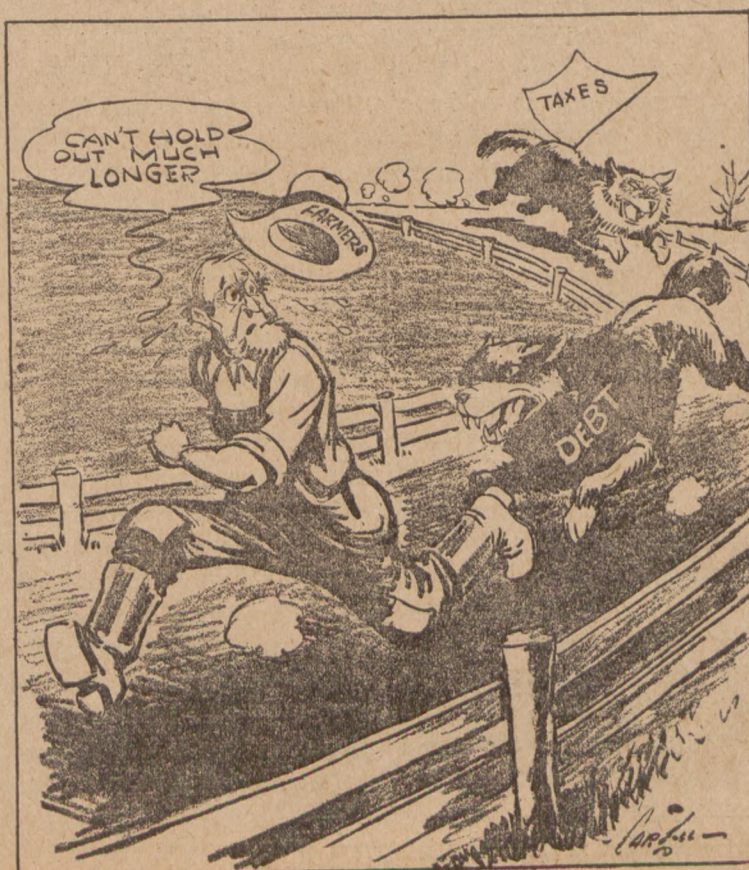
„Paderewski's great charm and personal magnetism are such that his mere personal presence in Poland during those fateful early months of 1919 led to a unique outpouring of national spirit and enthusiasm which swept over all of Poland and provided the basis for a successful change, under his leadership, from a military government to a civil one. — As Premier of Poland he led this civil government along those sound lines of development which have made Poland attain an ever higher place among European nations. When the history of new Poland is written in future days the great service of Paderewski to his country cannot be too clearly recognized nor too highly appraised and honored. His place among the famous of Poland and the famous of the world is assured.

Vernon Kellogg.”

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Copyright: Text and Illustrations: by H. T. Beckert, Chicago, Ill.) 1932

THE IOWA DERBY!



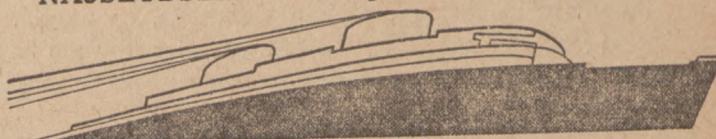
Pięć Filizanek Doskonałej Herbaty za Jeden Cent

SALADA BROWN LABEL

— najniższa w cenie DOSKONAŁA herbata jaką kupić można — przyrządzić z niej pięć filizanek wybornej herbaty tylko za jeden cent... Wasz grosernik również sprzedaje Salada Japan Label, Najdoskonalszą w Ameryce Zieloną Herbatę.

'SALADA' TEA

7 DNI DO POLSKI
NAJSZYBSZEMI OKRĘTAMI NA ŚWIECIE



BREMEN • EUROPA

Specjalny pociąg oczekuje na okręt w Bremerhaven co zapewnia Wam bardzo wygodną podróż do POLSKI
NAJSZYBSZA DROGA DO STAREGO KRAJU

Po bliższe szczegóły zgłaszaj się do lokalnego agenta lub

NORTH GERMAN LLOYD

130 W. RANDOLPH ST., CHICAGO

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Z Kazimierzowa.

Posiedzenie Stow. Właścicieli realności odbędzie się we środę, dnia 10-go maja, o godzinie 8mej wieczorem, w sali parafjalnej św. Kazimierza, róg Albany ave., (pod nową szkołą). Prosimy wszystkich członków o przybycie, ponieważ jest wiele ważnych spraw do załatwienia. W. J. Pijanowski, prezes; Aniela Skierczyńska, sekretarka.

Posiedzenie Tow. „Dramatu i Śpiewu im. Jana Kiepury” i Klubu „Łomżyńsko-Białostockiego”, odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 9-go maja w sali „Nowe Życie”, p. nr. 1182 Milwaukee ave., o godzinie 8mej wieczorem. Obecność wszystkich jest pożądana.

Co Słuchać na Polonji.

Klub Piotrowian urządza przedstawienie w niedzielę, dn. 14-go maja, w sali Columbia, 48ma i So. Paulina ulica. Odegrana będzie sztuka p. t. „Pan Twardowski Czarnoksiężnik”. Początek o godzinie 5tej po południu. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

— No, mój chłopcze, ty pewnie jesteś najstarszym w rodzinie?
— Nie, mój ojciec jest o wiele starszy.

JUŻ BEZPIECZNI.



John Cushny, jeden z inżynierów angielskich, którym rząd sowiecki zabronił pozostawać dłużej w Rosji, powrócił do Londynu, zadowolony, że wydosłał się szczęśliwie, z rąk oprawców G. P. U. Widzimy go na rylinie przy śniadaniu z matką. Na rylinie dolnej widzimy podobiznę Allana Monkhauusa, który również został wydany z Rosji i cieszy się, że mógł się szczęśliwie połączyć z rodziną.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOŚI
One year\$5.00	Rocznie\$5.00
Six months3.00	Półrocznie3.00
Three months1.75	Kwartalnie1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie... .85
To Europe for one year8.00	Do Europy rocznie8.00
To Canada for one year5.00	Do Kanady rocznie5.00

All letters shall be addressed to: Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.

Telefon Brunswick 7040.

O Rzeczy Najważniejszej Zapomiano.

Już po uroczystościach, po wymarszach, prezentacjach i powitaniach w Chicago w czasie wizyty naszych wybitnych gości.

Polonia chicagowska, zawsze gościnna, zawsze serdeczna i gotowa do pracy społecznej, zrobiła wszystko, co mogła, aby uprzyjemnić gościom pobyt w naszym grodzie; aby się zapewnić, że wywieżą od nas jak najmiłsze wrażenie i po powrocie na swe stanowiska mówić będą o nas jak najlepiej.

Były prawdziwe małe usterki, lecz tych trudno uniknąć. Usterki te przemijają, pójdą w zapomnienie, znikną. Przyjdzie znowu potrzeba podejmowania gości Polonii, znowu zbiorą się ludzie czołowi, stworzą komitet. Znowu będą usterki i znowu zapomni się o nich. Są to bowiem rzeczy błahe, naturalne w każdym środowisku, bez których nie byłoby zachęty do dalszej pracy.

Na uroczystościach, jakie się odbywały przez dwa dni w Chicago, rzucano wiele wzniosłych haseł, wygłoszono cały szereg mów patriotycznych, wypowiedziano wiele ciepłych słów przy omawianiu "programu współpracy". Mówiono o bohaterstwach naszych wielkich wodzów w Polsce, wspomniano o ideologach, o zasługach w walkach o niepodległość Polski, lecz wszyscy mówcy, tak z Polski, jak i tutejsi, zapomnieli wspomnieć choćby słówkiem o Największym Czynie Wychodźstwa, o tym czynie, którym Polonia zwyciężyła się, zwyciężyła obecnie i zwycięży się będzie w przyszłości — o zbrojnym czynie Wychodźstwa, o tych błękitnych swych żołnierzach, którzy na zew swej Ojczyzny porzucili dostatek, porzucili rodziny i poszli tam, gdzie obowiązek względem Macierzy wzywał. O tym czynie zapomniano, zamierzono, jak gdyby obawiano się, że wspomnieniem o nim obrazi się kogoś.

Zbrojny Czyn Wychodźstwa, jest naszą historią i naszą ofiarą, złożoną na ołtarzu Macierzy. Dlatego szczególnie przy takich uroczystościach patriotycznych, jakiej byliśmy świadkami w parku Humboldta ub. niedzieli, o takich sprawach nie powinno się zapominać.

Gdyby nie tych kilku weteranów w swych szarych mundurach, zmieszanych z tłumem, weteranów, którzy są żywym świadectwem prawdziwego patriotyzmu Polonii amerykańskiej, nasi goście nie wiedzieli, albowiem sobie nie przypomnieli, że Wychodźstwo Polskie w Stanach Zjednoczonych pracowało, pracuje i pracować będzie dla sprawy polskiej, a w chwili, kiedy Polska zażądała pomocy jej synów, z Ameryki na front do Francji przeciw Niemcom popłynęła kilkudziesięciotysięczna armia ochotnicza.

To jest historia Wychodźstwa, które jest dumne z tego, że mogło w tak ważnej chwili dla niepodległości Polski złożyć na jej ołtarzu najwyższą ofiarę, bo ofiarę krwi swych synów.

Fakty te historyczne powinniśmy przy każdej sposobności uwypuklać, mówić o nich naszym dzieciom, aby następne pokolenia, które przyjdą po nas, wiedziały za co czcili swych przodków.

Takiej spuścizny, jaką pozostawiamy następnym pokoleniom, żadna inna narodowość nie może pozostawić. Powinniśmy dlatego otaczać pieczołowitością nazwiska tych, którzy byli twórcami tego Czynu a tych, którzy wykonali rozkaz twórców — szanować.

Niechajże w przyszłości, na manifestacjach narodowych, na obchodach patriotycznych nasi przywódcy, których pierś zdobią krzyże zasługi, nadane przez Niepodległą Polskę za pracę w okresie organizowania ochotniczej Armii Wychodźstwa, nie zapominają o swym obowiązku. Obey nie będą nam tego przypominać, bo zasług Wychodźstwa nie znają i mówić nie mogą, albo nie chcą. Myśmy sami stworzyli wielkie dzieło historyczne i bronąć go musimy. Niechaj historycy z ust naszych dowiedzą się o zasługach dzielnych pracowników Wychodźstwa, niechaj młodzież nasza czerpie pokarm patriotyzmu od żyjących, niech uczy się szanować wzniosłe ideały starszej generacji, niechaj bierze przykład bezinteresownej pracy dla sprawy, niech staje w szeregi nowych bojowników i oświeconą ciemność swych ojców, niech dalej pracuje dla dobra Narodu Polskiego.

Gdzie Jest Istotne Źródło Kryzysu?

To, co dziś się powszechnie pisze na temat współczesnego kryzysu, wskazuje, że poglądem jest uważanie za źródło obecnego zła wadliwe funkcjonowanie organizacji społecznej, czyli wadliwych przyjętych systemów społecznych. Stąd wypływa wniosek konieczności reformy tych systemów. W istocie rzeczy źródło kryzysu spoczywa w samym człowieku i jego nastawieniu duchowym. Nie mechanizacja, nie merkantylizm za chwilę podstawami świata, lecz te poglądy, które zachwiały moralność jednostek.

Taki pogląd mniej więcej ogłosił jednocześnie prawie Gaston Rageot na łamach paryskiego "Le Temps" i Andre Maurois w wywiadzie udzielonym dziennikowi "L'Aube". Nowoczesnym typem człowieka jest według Rageot'a "człowiek seryjny", odpowiednik tego, co komuniści zwą "człowiekiem kolektywnym". Typ ten zrodzony w Ameryce z kapitalistycznie pojętym indywidualizmem i protestantyzmem jest zaprzeczeniem indywidualności, co staje się momentem podkopującym naszą cywilizację chrześcijańską. Dla człowieka tego typu bezwartościowe są zagadnienia psychologii, życia indywidualnego, wszystko sprowadza się bowiem do zagadnień organizacyjnych podległych "kontrolom" i zgóry nakreślonym planom, gdzie wszystko jest "przewidziane i określone". Siły mechaniczne górują nad duchem, zagłuszają wartości moralne, znoszą znaczenie sumienia. "Człowiek seryjny" jest człowiekiem energicznym, woli działać niż rozumować a ideałem jego jest mechanizacja nawet dziedzin duchowej.

Uzupełnia te wywody znany pisarz francuski Maurois, twierdząc, że przyczyną kryzysu jest porwanie związków "maszyn" z intelektem. Maszyna jest w zasadzie rzeczą dobrą, stać się jednak może złą, gdy rozum nad nią przestanie panować, gdy nie zachowana zostanie należyta równowaga. Szusnie mówił Disraeli, że rewolucja jest wynikiem zbyt powolnej ewolucji. Skoro coś rozwija się szybko — jak w naszych czasach metody wszelkiej produkcji — trzeba, aby inne czynniki życia społecznego dostrzegały temu rozwojowi kroku. Koniecznym jest przeto studiować człowieka, aby móc szarmonizować jego wartości indywidualne, ludzkie z walorami społecznymi, uzgodnić świat wewnętrzny ze światem zewnętrznym, życie duchowe z bytem materialnym. Na tej tylko drodze znaleźć będzie można wreszcie rozwiązanie trapiącej ludzkości plagi kryzysu.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK POLSKI W DETROIT.—A.V.

Niewojarskie białe dobroczytności wytkryło, że pewni pracodawcy wzięli się na wiele nieuczciwych sposobów wyzyskiwania robotników tamtejszych. Przyjmują mianowicie kobiety do pracy na próbe, z góry oświadczając, że jeżeli tała pracownica okaże się odpowiednią, otrzyma stałe zajęcie i zarobek. Próba jest bezpłatna. Niesumienne fabrykant trzyma tała robotnicę przez tydzień lub dwa, potem oświadcza jej, że jest nieodpowiednią i odprawia bez centa zapłaty. Krzywdzie biedne kobiety, krzywdzi zarzekając się nieuczciwą konkurencją tych fabrykantów, którzy nie mają sumienia postąpić im do tak wstrętnych metod. Ale na dłuższy dystans krzywdzi tak i robotników i siebie samego, bo przez swą nieuczciwość powiększa coraz to bardziej szeregi tych niedźwiedzi, którzy już niczego kupić nie mogą. Odpadają mu klienci. Grzech mści się na grzeszniku. Komisarz Elmer F. Andrew zwraca uwagę, że nie tylko w przemyśle krakiewskim panuje takie rakiństwo i apeliuje do władz, aby jak najprędzej zapobiegły tym szkodliwym metodom prowadzenia interesu.

IGNACY MOŚCICKI, PREZYDENT POLSKI.



Zgromadzenie Narodowe opowiedziało się obrzydliwą większością głosów za ponownym wyborem Ignacego Mościckiego, dotychczasowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydent Mościcki został wybrany na najwyższy urząd w Polsce w 1926 roku i o ile wybór Zgromadzenia Narodowego przyjął, po zostanie na tym stanowisku przez następne 7 lat. Dzisiaj w Warszawie odbywają się uroczystości inauguracyjne nowego Sternika nawy państwowej.

OPLACALNOŚĆ.

(Dziennik Polski w Detroit).

Amerkańskie sfery przemysłowe związane trudem, ale nie tylko amerykańskie, lecz wszędzie na świecie, gdzie tylko istnieją trusty, lub kartele, wojują obecnie najciężej z zasadą opłacalności przedsiębiorstw. "Nie można prowadzić gospodarki nieopłacalnej," — wołają trusty. — "Rządowi nie wolno wtrącać się w prywatną gospodarkę w sposób, prowadzący do nieopłacalności."

Czy mają słusność? Czy można kogoś zmusić, aby pracował ze stratą? Zastanówmy się nad tem, co to jest opłacalność? — Czy odciety od świata osadnik w Kanadzie, siejąc i zbierając, mnożąc ule pszczoł, czy hodując stada owiec, lub bydła, — pracuje opłacalnie? — Takiego pytania nikt tam sobie nie zadaje w ogóle. — Czy robotnik, urzędnik, — pracując "opłacalnie", — czy nie, tego nikt nie może ustalić. Każdy, o ile pracuje, — zarabia tyle i tyle, — starcza mu to na gorzse, lub lepsze utrzymanie, sprzedaje swój czas, swoją pracę, — oto wszystko. Zagadnienie opłacalności dla pracownika najemnego, czy pracującego na swoim, w ogóle nie istnieje.

Zagadnienie opłacalności powstaje dopiero wówczas, gdy ktoś opiera swój byt, swoje dochody, swoje utrzymanie — na własnych kapitałach i cudzej pracy, lub na cudzych kapitałach i cudzej pracy. Opłacalność polega na tem, że za pewną kwotę kupuje się — materjały, pracę ludzką, użycie narzędzi i za wytworzony przy pomocy tych wszystkich czynników produkt, otrzymuje się kwotę większą aniżeli kosztowało go wytworzenie.

Przeto gospodarka opłacalna jest taka, w której płace robotników najemnych, procenty od pożyczonych kapitałów, oraz amortyzacja kapitałów włożonych w narzędzia, kosztują mniej, aniżeli dochód z wytworzonych towarów.

Czy "opłacalność" — jest czemś szustnym i uzasadnionem! — Z gospodarczego punktu widzenia opłacalność nie polega na zwierząt następując skutkiem pokasania przez zwierzę dotkniętą wścieklizną, a nawet przez styczność z nim.

Człowiek może się zarazić także przez zetknięcie się ze śliną zwierzęcia, zawierającą jad, mając powierzchowne rany na rękach.

Zarazek wścieklizny szerzy się w zakażonym organizmie drogą nerwów, dążąc ku centralnemu systemowi nerwowemu. Wścieklizna jest więc cierpieniem układu nerwowego a wybitnymi zaburzeniami psychicznymi. Dlatego to objawy tej choroby są u zwierząt tak różnorodne; zalega bowiem nie tylko od tego, która część układu nerwowego została zajęta, ale i od stanu psychicznego, od wychowania psa, t. j. od jego intencji.

Czas inkubacji, t. j. wylęgania się tej choroby jest również niejednokrotnie i zależy tak od indywidualnej odporności organizmu, jak i miejsca ukąszenia. Jeśli więc miejsce ukąszenia leży bliżej centralnego systemu nerwowego, tem krótszego czasu potrzeba będzie by choroba na zewnątrz się ujawniała, — przeciętnie 1—3 miesiące.

Początkowe objawy choroby, we ujawniają się posmutnieniem, przegrybieniem, brakiem apetytu, lekkością, podrażnieniem bez istotnego powodu, niepokojem, ukrywaniem się po kątach i ciągłą zmianą miejsca, — to znów przytępieniem, biernością, — psy stają się nieposłuszne na rozkazy swego pana.

W pewnych momentach chore psy bez przyczyny szczekają zmienionym głosem, odpędzają muchy, których wokół nigdzie nie ma. Wzrok staje się zamglony, błędny, polkanie utrudnio-

biorstwo przynosi dochody, — znaczy to, iż jest ono potrzebne, gdyż ludzie płacą tylko za zaspokojenie swoich potrzeb, płacą zaś temu, kto je najlepiej, względnie najtaniej zaspokaja.

Opłacalność warsztatu oznacza, że właśnie w danych warunkach ten warsztat umie dobrze obsługiwać, lub tanio, lub też i dobrze i tanio.

Cale to jednak powyższe twierdzenie ma słusność dopiero, dopóki nabywca ma prawo wyboru, a więc — kiedy może kupować to, co lepsze, lub, co tańsze. Jeżeli natomiast za dany towar musi zapłacić tyle, a tyle, gdyż ma do czynienia tylko z jednym wytwórcą — wówczas opłacalność takiego monopolistycznego przedsiębiorstwa nie dowodzi wcale, iż daje ono dochody dlatego, ponieważ zaspakaja najlepiej ludzi, którzy potrzebują w danym zakresie. Przeciwnie, — opłacalność taka dowodzi, że można nawet bez żadnego gospodarczego usprawiedliwienia żyć kosztem innych.

Opłacalność przedsiębiorstw w ustroju wolno-konkurencyjnym jest gospodarczo równoważona możliwością straty, możliwością bankructwa. Kto wytwarza, co społeczeństwu potrzebne i tak, jak potrzeba, ten ma warsztat opłacalny, — ma zyski. Kto obliczył źle produkcję, — ten traci własny kapitał i tracąc go, dostarcza społeczeństwu tańszych narzędzi wytwórczości. Opłacalność więc przymusowa, taka, jakiej broń trusty przypomina raczej średniowieczne dziesięciny i lenna, aniżeli opłacalność, jako dowód gospodarczego sensu danego warsztatu. Istniejąca w rzeczywistości opłacalność zamkniętych fabryk trustowych, — jest najlepszym dowodem, że argument opłacalności, wysuwany przez trusty, jawne, czy ukryte, jest niesłuszny. Opłacalność zaś, pochodząca stąd, że się nie pracuje, jest gospodarczym absurdem.

I tu dochodzimy do istoty dziwnego zjawiska, jakiego jest-

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

W SĄDZIE.

— Czyście już byli pod sądem?
— Byłem, ale mnie nieuwinilił.
— Dlaczego?
— Tęby się trzeba spytać adwokata, co on tam nakłamał.

NIE TRAFNE.

— Uj, Ideł! Ty jesz słoninę?
— A bo co?
— To trafne jest!
— Słonina to jest przecież ze słoniny, a słonin jest koszerne stworzenie.

ROZRZUTNA.

— Dlaczego Gapiwiec rozszedł się z żoną?
— Bo była rozrzućna.
— Jaki?
— Rzućna w niego talerzami.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Sie Pod nr. 1574 Milwaukee Ave., Róg Damen, Nad Apleką Northwestern. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólnie — pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

WŚCIEKLIZNA I JEJ OBJAWY.

Wścieklizna jest chorobą zakaźną i zaraźliwą, wywołaną przez zarazek przesączalny. Zażarcie u zwierząt następuje skutkiem pokasania przez zwierzę dotkniętą wścieklizną, a nawet przez styczność z nim.

Człowiek może się zarazić także przez zetknięcie się ze śliną zwierzęcia, zawierającą jad, mając powierzchowne rany na rękach.

Zarazek wścieklizny szerzy się w zakażonym organizmie drogą nerwów, dążąc ku centralnemu systemowi nerwowemu. Wścieklizna jest więc cierpieniem układu nerwowego a wybitnymi zaburzeniami psychicznymi. Dlatego to objawy tej choroby są u zwierząt tak różnorodne; zalega bowiem nie tylko od tego, która część układu nerwowego została zajęta, ale i od stanu psychicznego, od wychowania psa, t. j. od jego intencji.

Czas inkubacji, t. j. wylęgania się tej choroby jest również niejednokrotnie i zależy tak od indywidualnej odporności organizmu, jak i miejsca ukąszenia. Jeśli więc miejsce ukąszenia leży bliżej centralnego systemu nerwowego, tem krótszego czasu potrzeba będzie by choroba na zewnątrz się ujawniała, — przeciętnie 1—3 miesiące.

Początkowe objawy choroby, we ujawniają się posmutnieniem, przegrybieniem, brakiem apetytu, lekkością, podrażnieniem bez istotnego powodu, niepokojem, ukrywaniem się po kątach i ciągłą zmianą miejsca, — to znów przytępieniem, biernością, — psy stają się nieposłuszne na rozkazy swego pana.

W pewnych momentach chore psy bez przyczyny szczekają zmienionym głosem, odpędzają muchy, których wokół nigdzie nie ma. Wzrok staje się zamglony, błędny, polkanie utrudnio-

ne, tak jak gdyby w gardle istniały jakieś przeszkody. W tym okresie zwykle z warg zsiada ślina, której zwierzę nie może polkać z powodu rozpoczynającego się porażenia gardła. Podanego pokarmu pies nie przyjmuje, natomiast chętnie gryzie niejadalne przedmioty, często nawet własne odchody.

Niejednokrotnie możemy zaobserwować kłusanie własnego ciała i to zwykle w jedno i to samo miejsce, przez które pierwotnie zarazek wniknął do organizmu.

W okresie podniecenia psy szukają sposobności do ucieczki z domu, chwilałami popadają w formalny szal, rzucają się na ludzi, zwierzęta i wszelkiego rodzaju przedmioty, stojące im na drodze. Jest to okres najniebezpieczniejszy dla otoczenia. W końcu przychodzi wyczerpanie, porażenie, poszczególne części ciała, jak szczęki, dolna warga, które stają się obwisłe, bezwładne i porażenie tyłu, a wreszcie i całego ciała.

Przebieg choroby jest zazwyczaj szybki, trwa bowiem 3 do 8 dni, w wyjątkowych wypadkach 2 tygodnie i kończy się prawie zawsze zejściem śmiertelnym.

Pamiętać należy, że psy zarażają nie tylko wśród przebiegu samej choroby, ale już na kilka dni (około 8 dni) przed wystąpieniem wybitnych objawów chorobowych. Z uwagi na niebezpieczeństwo zdrowia i życia ludzkiego, tępienie tej choroby powinno być planowe i sta nowowe.

Jak to wyżej zaznaczono, wścieklizna jest cierpieniem układu nerwowego i pierwsze jej objawy mogą wystąpić nagle n. p. na ulicy wśród ludzi, — dlatego przymus kagańcowy jest koniecznie zalecaną, aby w razie wybuchu tej choroby, ochronić ludzi i zwierzęta przed pokasaniem.

Wacław

Niezabitowski

Huragan od Wschodu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Jednak i Japończyk nie próżnował. W pewnym momencie Pretwicz uczył silne szarpnięcie za lewe ramię. Rzućł wzrokiem. Rękaw lotniczego kombinezonu, jakim był odziany, rozdarty był podłużną rysą, z której wisiały strzępy waty. Poruszył ramieniem. Nie, nie boli! Pochylił się nad celownikiem, starając się mierzyć dokładnie. Po upływie kilkudziesięciu sekund jedna z figurek na japońskim płatowcu wzniosła nagłym ruchem ręce w górę i znikła.

Pilot odwrócił wzrok od motoru i spojrzał na Pretwicza z uśmiechem.

Ten, założwszy nowy pas do magazynu, zaczął nastawiać celownik na pozostałe dwie figury.

Nagle aparat japoński nurknął w dół tak szybko, jakby się zapadł w przestworza.

Pretwicz pogonił za nim wzrokiem.

Swisty kul stały się teraz coraz częstsze i wyraźniejsze.

Aparat zatoczył nagle tak ostry łuk, że Pretwicz zwałł się całym ciałem na ścianę zagłębienia dla obserwatora.

Teraz aparaty biegiły wprost ku sobie. W ostatnim momencie jedna o drugą, rwała się w strzępy, łącząc się z powrotem, aby po chwili zatopić się w jakimś strasliwym chaosie przebiegów świadomości zwińdów.

Pretwicz, dysząc ciężko, siedział bez ruchu, utkwivszy nieruchomy wzrok w widniejącej w pewnym oddaleniu aparat, który, zmieniając kurs, pędził teraz w kierunku frontu.

Pilot obejrzał się niespokojnie raz i drugi.

Pretwicz oknął się. Wskazał donią znikający na horyzoncie płatowiec.

Pilot nadał aparatowi najszybszy bieg.

Pretwicz czuł, jak pod jego czaszką myśli poczynają uderzać jedna o drugą, rwać się w strzępy, łącząc się z powrotem, aby po chwili zatopić się w jakimś strasliwym chaosie przebiegów świadomości zwińdów.

Ozari! żyje! — przecięł na świecie niema drugiej kobiety, tak ładną podobnej do niej... niema... nie może być!

Zresztą, wyciągnęła przecież ku niemu ręce, jak gdyby w błagalnej prośbie! Poznała go... a więc zatem jest to ona! A może to wszystko jest jakąś potworną halucynacją przemęczonego mózgu?

Pretwicz zdjął z głowy hełm lotniczy. Ostry powiew szwizającego powietrza ochłodził rozpalone jego czoło. Poczuł, iż powoli wraca do świadomości.

Nagle wstrząsnął się.

Też on przed chwilą siał ku niej śmiertelne pociski! Poczuł, że krew lodem pocyną się ścinać w jego żyłach. Godził na jej życie... on, który radby dla niej wytoczyć ostatnią kropkę krwi swojej!

Przechylił się ku pilotowi i wyrwał z rąk jego lornetę, którą ten przykładła właśnie do oczu.

Trzęsącymi się dłońmi skierował szklą na widniejący przed nim oddal punkcik. Wpił się w niego głodnym wzrokiem, myśląc w duchu, iż, być może, Ozari w tej sekundzie również przez szklą wpatruje się w ścigający ją aparat.

Mingli już Dzwinę oddawna. Coś jak gdyby domki z kart zamajaczyły przed nim... hen, w dole. Spojrzał na mapę. Rzezyca! Tak, to może być tylko Rzezyca! Stąd już blisko do linii frontu.

Przerażliwy lek zawirował błyskawicą w jego mózgu, chwycił za gardło i zaczął ścisnąć ohydny sponami.

Linia frontu! Czeka zatem Ozari przeprawa ponad setkami dział przeciwlotniczych, których paszeczka raz po raz wypływają w górę pociski, czeka ją spotkanie i walka z setkami aeroplanów, uwijających się rojem ponad linią.

Jeden celny wystrzał, jeden błysk rozerwanego obok aparatu granatu i jego Ozari legnie na ziemi zmiażdżonym od upadku ciałem lub splonie w piekło wybuchów benzynowych.

Nie spuszczał wzroku z widniejącego przed nim punktu. W pewnej chwili spostrzegł, jak daleko na przedzie przed japońskim aparatem pojawiły się na horyzoncie trzy cienkie kreski, stające się z każdym momentem wyraźniejsze.

Pilot odwrócił ku niemu uśmiechniętą twarz. Trzęsąc głową, jak gdyby w wybuchu wesołości, wskazywał wyciągniętą dłoń przed siebie.

Pretwicz zrozumiał niebawem przyczynę dobrego humoru towarzysza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik w Sprawach Asekuracyjnych

REFERUJE JÓZEF A. PASZKIEWICZ (PASKIE),
którego biuro mieści się p. nr.
1125 ONE LA SALLE ST. BLDG. — TELEFON: CENTRAL 5314.

Dział zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu Asekuracji, oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania należy adresować wprost do J. A. PASZKIE pod powyższym adresem. Zgłoszenia osobiste lub obywatelskie odpowiadamy z zachowaniem tajemnicy. — d.cen.

ASEKURACJA AUTOMOBILU.

III.

Przy kupnie "Liability Insurance" automobilisci często pomijają jeden wielce ważny punkt. Z powodu faktu, że lata mogą upłynąć między datą wypadku i ostatecznym spłaceniem żądania (claim) o odszkodowanie, jest nader ważnym dla właściciela policy, by miał ubezpieczenie w SILNEJ kompanii, która niewątpliwie będzie w życiu 10, 20 lub więcej lat później.

Zdarzało się, że po wniesieniu sprawy wyroki były dane 12 albo 15 lat po wypadku. Gdy uszkodził dziecko, może ono czekać aż dojdzie do pełnoletności lub dłużej, zanim poczną kroki prawne. Drugim czynnikiem tu wchodzącym jest możliwość przeciągania się sprawy przez apelacje, odczekań, lub śmierć świadków, adwokatów albo sędziów. Niefortunnie, były często wypadki gdzie osoby, które były ubezpieczone w czasie wypadku, gdy przyszedł czas lata później gdy te protekcje potrzebowały, gdy przyszło spłacić wyrok, kompanii już nie było.

Prawa Odpowiedzialności Finansowej.

W ostatnich paru latach wszystkie stany na serio dają uwagę prawom, których celem jest zniżenie wypadków automobilowych i wypłacenie odszkodowania niewinnym ofiarom lekkomyślnych automobilistów. Już 18 stanów i 4 prowincje Kanady przyjęły prawa odpowiedzialności za bezpieczeństwo.

Prawa te zastrzegają, że motorzyści przywilej kierowania można mu odjąć, chyba, że może dać zadowalniające świadectwo odpowiedzialności finansowej gdy się tego zażąda. Może się to składać z gotówkowego depozytu, z poręczenia inwestycyjnego, z bondu, lub z "Liability and Property Damage Insurance"; większość automobilistów woli ostatni sposób zgodzenia się z prawem. Prawo zwykle nie wymaga tego ubezpieczenia przed rejestracją samochodu lub przed otrzymaniem licencji kierowania; jednakowoż, automobilisci czują, że wiele mądrzej jest być przygotowanym na jakikolwiek wypadek; dlatego nie czekają aż prawo zmusi ich do asekuracji.

Należy także pamiętać, że w 18 stanach automobilista, który nie zapłaci wyroku (judgment) automobilowego pod prawem lekkomyślności ("law of negligence"), może być posłany do więzienia. Stany gdzie to można zrobić są: Colorado, Connecticut, ILLINOIS, Kentucky, Maine, Massachusetts, Michigan, New Hampshire, North Dakota, Oregon, Pennsylvania, Rhode Island, South Dakota, Vermont, Washington, Wisconsin, Wyoming. Czytelnicy o podobnym wypadku tu w Chicago tylko kilka tygodni temu. Pod pewnymi warunkami może to uczynić także 9 innych stanów.

Obsługa Poza Polisą.

Ponieważ główną funkcją kompanii ubezpieczeniowej jest płacenie "claims", jej finansowa siła, jej personal zajmujący się żądaniami (claim service), oraz jej reputacja w tych sprawach muszą być szczególnie rozważane PRZED kupnem jej policy. Tę ubezpieczenie automobilowe powinno być w kompanii mającej krajową ("nationwide") reprezentację, tak, że gdziekolwiek się znajdziesz i potrzebować będziesz pomocy, możesz się łatwo znieść z swym agentem lub z najbliższym, miejscowym reprezentantem kompanii. Gdy znajdziesz się w jakim wypadku, automobil twój zapewne będzie natychmiast przytrzymany, i jeśli stan dany ma prawa odpowiedzialności finansowej, może ci być wzbronione dalej w tym stanie maszyną kierować. Dlatego, mądrzej jest asekurować się w kompanii, która zgadza się dać "bond" na t. z. "re-

lease of attachment" aż do granic policy, bez dodatkowego kosztu, jeśli automobil twój albo inna własność jest przytrzymana. Również, kompania która obierasz powinna być w stanie wydać natychmiast certyfikat asekuracyjny, który przyjmie KAŻDY stan mający prawa finansowej odpowiedzialności.

Nawet najostrożniejszy automobilista może się znaleźć w wypadku. Może on się czuć całkiem niewinnym, lecz musi to wykazać w sądzie. Nie lepiej przeniesie to ryzyko na SILNĄ kompanię ubezpieczeniową, która na siebie weźmie twą prawną odpowiedzialność? Także, jest możliwe, że będziesz zmuszonym kiedyś bronić się przeciw niesłusznemu, niesprawiedliwemu oskarżeniu. Jeśli silnie ubezpieczony potrzebujesz tylko odnieść się do agenta kompanii, która sprawę gruntownie zbada, tym sposobem zwykle wzmacniając wielce twą pozycję jeśli sprawa pójdzie do sądu.

Dzisiejsza sytuacja względem wypadków automobilowych jest tak groźna, że każdy właściciel automobilu powinien lepiej znać prawdziwe położenie. W tej nagłej sprawie, jedna z wielkich kompanii ubezpieczeniowych Travelers Insurance Company — która wydała pierwszą polisę automobilową, przygotowała bardzo interesującą i pouczającą broszurę pod tytułem, "ZOWIĄ NAS CYWILIZOWANYMI" (They Call Us Civilized); ten obszerny raport każdy właściciel samochodu powinien przeczytać. Interesującym wysłamy kopię tej broszury za załączeniem 6 centów w znaczkach pocztowych.

Pan Jan K. pisze: "Chciałem wziąć Collision Insurance na mój automobil, ale za wiele kosztuje. Czy można gdzie dostać tę ochronę jakimś sposobem za niższą cenę?"

Odpowiedź. — Asekuracja przeciw Kollizji placąca za wszystkie szkody twojej maszyny, czyli "Full coverage" jest naturalnie nieco kosztowna. Radzę wziąć formę zwaną "\$50 Deductible Collision Insurance", gdzie pan płaci pierwsze \$50 jakiegokolwiek szkody a kompania resztę, i dodać do tego "Glass Breakage Insurance". Tym sposobem będzie pan miał niemal tak kompletną protekcję jak przez "Full Coverage Collision" lecz po wiele niższej racie.

Stalość.

— Czy to prawda, proszę pani — pyta ktoś wdowy przy spotkaniu, że mąż panu kazał swoje zwłoki zabalsamować? — A tak! Chciał on i po śmierci dać wyraz swoim konserwatywnym przekonaniom.

SZEŚĆ STYPENDIÓW KOŚCIUSZKOWSKICH NA KURS LETNI W WARSZAWIE.

DLA KANDYDATÓW! WAŻNE

Przed paru tygodniami wysłaliśmy komunikat do prasy polskiej w sprawie kursu wakacyjnego w Warszawie o Kulturze Polskiej oraz ponieśliśmy kwestję, "Czy Fundacja Kościuszkowska ma udzielić kilku mniejszych stypendiów".

Jeden z dzielników dziennikarzy nawet się oburzył na to, że w ogóle taka kwestja powstała. Nie była to kwestja retoryczna. Fundacja Kościuszkowska jest instytucją publiczną i z konstruktywną opinią, wyrażaną w kwestjach zasadniczych, zawsze się liczy i liczyć się będzie. Dotychczas Fundacja udzielała stypendia na studia lub wykłady uniwersyteckie podczas roku szkolnego. Proponowany kurs letni, chociaż postawiony na poziomie uniwersyteckim, jest czymś nowym — nie objętem dotychczas w orbitę działalności Fundacji.

Komentarze, wprawdzie nie liczne, jakie się ukazały w prasie polskiej oraz liczniejsze bez pośrednie głosy od czynnych przyjaciół Fundacji, pisane i ustne — wszystkie są za tem, aby Fundacja objęła w swój program kursy letnie o Kulturze Polskiej.

Wprawdzie jest to eksperyment, ale naszym zdaniem bardzo ważny. A więc na początek, na ten rok, Fundacja udzieli (prócz stypendiów regularnych) sześć stypendiów na kurs letni, który się odbędzie w Warszawie od dnia 31go lipca do 23go sierpnia.

Stypendjum to pokryje kartę okrętową klasy turystycznej w obydwie strony, z Nowego Yorku do Gdyni i z powrotem z Gdyni do Nowego Yorku, na Linji Polskiej Gdynia-Ameryka. Wartość karty okrętowej \$193 plus \$5 podatku, razem \$198.

Inne wydatki, w sumę nie przewyższające \$75, kursacy pokryją sami. Kwota ta pokryje podróż w Polsce, kompletne utrzymanie, polowe itd. Do grupy stypendystów przylączy się kilkoro młodzieży o własnym koscie. Jedną młodą Amerykankę, która pragnie pogłębić swe wiadomości o Polsce i wzmocnić swą "polszczyznę" już miejsce zamówiła. Dla wszystkich kursaków, wyjeżdżających z grupą stypendystów, Zarząd Fundacji uzyskał specjalne ceny.

Interesanci mogą otrzymać w biurze Fundacji Kościuszkowskiej szczegółowe informacje. Kto się może starać o stypendjum?

Stypendia są otwarte dla młodzieży obojga płci.

Kandydaci (tłki) winni mieć ukończone kołegium lub równoległe studia. Studenci obecnie na czwartym roku (seniors), którzy w czerwcu otrzymają pierwszy stopień uniwersytecki ("Bachelor of Arts" albo "Bachelor of Science"), zadośćuczynia tej kwalifikacji.

Ponieważ wykłady będą w języku polskim, ci którzy mają zamiar uczęszczać na kurs o-

Kulturze Polskiej winni posiadać znajomość języka polskiego w słowie i piśmie. W innym razie mogą reflektować na kurs języka polskiego, który będzie prowadzony równocześnie z kursem o Kulturze Polskiej. Ci pierwsi będą mieli pierwszeństwo przy nadawaniu stypendiów.

Pierwszeństwo będą mieli:

1. Nauczyciele i nauczycielki w szkołach tutejszych, średnich lub wyższych, oraz osoby czynnie zaangażowane w pracy społecznej.

2. Studenci lub studentki, którzy już uczęszczali na jakiś kurs polski w jednej z wyższych uczelni amerykańskich.

3. Studenci biorący czynny udział w pracy jednego z polskich klubów studenckich — bez względu na to, czy dany klub lub organizacja należy do jakiejś federacji czy nie. Dlaczego te uwzględnienia? Cel jest ten przedewszystkiem, aby pierwszeństwo dać tym, którzy już "poculi", że są polskiego pochodzenia i z polską gromadą pracowali; którzy nie od dziś odczuł potrzebę uczenia się po polsku i zapoznania się z dziejami kultury polskiej.

Inni będą łaskawi poczekać — za rok, za dwa, przyjdzie i na nich kolej, gdy poprzednio wykazały czynne zainteresowanie.

Gdy się ten kurs uda, w roku następnym podwoimy liczbę stypendystów na kurs letni.

Kursacy wyjadą z Nowego Yorku okrętem "Kościusko", dnia 6go lipca, a powrócą statkiem "Polonia", który odchodzi z Gdyni dnia 25go sierpnia.

Po aplikację o stypendium oraz dalsze informacje należy się zwrócić, osobiście lub piśmiennie, do Fundacji Kościuszkowskiej.

Stefan P. Mierzwia, Dyr. Wyk. The Kościusko Foundation, 149 E. 67th St., New York City.

Kardynał Mundelein Na Obchodzie Stulecia Kościoła.

Odwiedza miejsce swego dzieciństwa w New Yorku.

New York, 9. maja. — Jerzy Kardynał Mundelein z Chicago odwiedził onegdaj tutejszą East Side, gdzie ujrzał był światło dzienne i gdzie się wychował, a okazją był uroczysty obchód 100-lecia kościoła św. Mikołaja.

Solenne uroczystości dały również Księdzi Kościoła sposobność odnowienia wezwów stałej przyjaźni z Kardynałem Hayesem, towarzyszem z lat chłopięcych i młodzieńczych. Było to ich pierwsze spotkanie u ołtarza od czasu, kiedy Pius XI. wyniósł obydwu równocześnie do godności Ksiąg Kościoła.

Idąc w procesji do kościoła, obaj Kardynałowie mogli widzieć szkołę, do której chodzili — Instytut La Salle. Kardynał Mundelein pontyfikował Msze św. w kościele, w którym ongiś przyjął był pierwszą Komunię św.

WIELKI POŻAR WSI POD DRUSKIENIKAMI.

Wilno. — We wsi Sulimance w rejonie Druskieniki wybuchł w nocy z 2 na 3-go ub. m. wielki pożar. Pożar, który powstał o północy, wywołał niesłychaną panikę tak, że ludzie ratowali w popłochu dobytek i nikt nie myślał o tłumieniu ognia. Pastą pożaru padło 17 domów mieszkalnych, 11 zabudowań gospodarczych, a w płomieniach zginęło przeszło 50 sztuk inwentarza żywego.

Kilka osób odniosło dotkliwe poparzenia. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Żona.

— Kiedy się pobierzemy, drogi, musisz koniecznie odzwyczaić się od palenia! — Dlaczego, czy sądzisz, że mi to szkodzi? — To mniej, ale dochody twoje nie wystarczą na papierosy dla nas obojga.

Popierając Tych Który Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

NOWY HERB WARSZAWY.

Warszawa. — Specjalna komisja, powołana przez wydział techniczny magistratu, rozpatrywała przedłożony przez prof. Bartłomiejskiego projekt nowego herbu i pieczęci m. st. Warszawy.

Komisja projekt zaakceptowała. Nowy projekt, poza zmianami szczegółów herbu, ustala inną sylwetkę Syreny, bardziej nowoczesną. Różni się on dodatnio od wszystkich projektów, przedłożonych w swoim czasie na konkursie, który nie dał pomyślnych wyników.

Uchwała komisji wymaga jeszcze aprobaty plenum magistratu. W myśl obowiązujących przepisów nowy herb Warszawy ma być wprowadzony już od 1 maja b. r.

"UZDROWICIEL" DOSTAŁ 50 LAT ZA ZABICIE DZIECKA.

Linden, Tex., 9-go maja. — Paul Oakley, samozwańczy "cudowny uzdrowiciel", został zasądzony na 50 lat więzienia za morderstwo 3-letniej Bernice Clayton, kaleki, którą zadusił podczas "wypędzania diabła z dziecka". Prokurator żądał kary śmierci na znachora. Obrona dowodziła, że Oakley jest chory umysłowo.



W NASTĘPNY DZIEŃ PRANIA

TAKAM SZCZĘŚLIWA, ŻE MI POWIEDZIAŁA, O RINSO. NIE TAKAM ANI NIE GOTOWAŁAM DZIAŁY RINSO, A JEST O 4 LUB 5 ODCIENI NIEŁAZA.

SPRÓBUJ RINSO DO NACZYŃIA — ROZPUŠCZA W MIEGŁEJ WODZIE.



Bielizna prana tym sposobem trwa 2 lub 3 razy dłużej!

NIE trzeba się męczyć nad bielizną tracąc ją o desce do prania. Mydło Rinso rozpuszcza się łatwo w wodzie. Bielizna trwa 2 do 3 razy dłużej — oszczędzając masę pieniędzy! Zoszczędzicie masę pieniędzy! Zoszczędzicie masę pieniędzy!

też ręce — i sity. I będzie więcej czasu na odpocznę i zabawę.



Najwięcej sprzedawane mydło w paczkach w Ameryce

odwiedzają wszystkie towarzystwa należące do Zjednoczenia, prosząc o poparcie zabawy.

Z Przed Czerdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Wtorek, 9go maja, 1893 roku.

Berlin, 8go maja. — Z dobrego źródła podają tu, iż kardynał Ledóchowski, dostojny "wiezień z Ostrowa", który tydzień uciepiał podczas "Kulturkampfu" w Prusach, ma być obecnie przywrócony do wszelkich praw i godności w Prusach.

Berlin, 8go maja. — Z Gdańska donoszą, że Niemcy tamtejsi obchodzili wczoraj uroczystości 100-lecia rocznicy przyłączenia Gdańska do Prus.

Rzym, 8go maja. — Polska pielgrzymka z Poznańskiego przybyła dziś tutaj.

W Rosji we wrześniu ma być zwołana z polecenia rządu konwencja rabinów żydowskich, w celu zastanowienia się nad losem żydów pod panowaniem cara.

San Francisco, 8go maja. — Pociąg wycieczkowy wiozący dziennikarzy do Chicago wyruszą stąd dzisiaj wieczorem. Dziennikarze zajmą sześć wagonów należących do zwykłego pociągu.

Rezultat.

— Wiesz, strasznie mi żal Wacka — całe życie chłop poświęcił na to, aby opanować 7 obcych języków, które też doskonale włada, a teraz się ożenił z kobietą, która mu nie da dożyć do jednego słowa.

KRÓLOWA KWIATÓW.



Panna Marion Evans z Berrien Springs, Mich., obrana Królową Kwiatów na dorocznym konkursie w Benton Harbor.

(Kliza Warren Studio)

SCOTT'S SCRAPBOOK

By R. J. Scott



Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

DLA LEPSZEJ REPREZENTACJI CAŁEJ POLONJI W WYSTAWIE ŚWIATOWEJ.

Praca dla Polskiego Tygodnia Gościnności na wystawie w Chicago, nabiera tak silnego rozpędu, jaki nigdy dotychczas nie był między nami spostrzeganym.

Współudział prasy naszej, prawie wszystkich tutejszych olbrzymich parafii z Duchownictwem na czele, udział wszystkich naszych wielkich organizacji, kupiectwa i całej Polonji chicagowskiej, zapewni powodzenie naszego Tygodnia.

Ruch ten przenosi się już do innych miast, które chcą również wziąć udział i uczynić nasz Tydzień, nie chicagowski, chcą go uczynić ogólnym, Amerykańsko-Polskim!

Zgłaszają się już miasta, o wielkiej ludności polskiej, które chcą zaznaczyć wybitnie swój udział wystawieniem rywanów, jako „Poles of New York”, „Poles of Buffalo”, „Poles of Cleveland” itp.

Naturalnym jest, iż gdyby takie projekty zostały urzeczywistnione demonstracja nasza nabrałaby ogromnego znaczenia i wykazałaby naszą siłę, na szczeblu zrozumienia organizacyjnego i występowania naszymi zmusilibyśmy niejako, opinię ogółu amerykańskiego do liczenia się z tą siłą.

Ażeby się to udało potrzeba nam koniecznego współudziału całej prasy polskiej w Ameryce, Wieleb. Duchownictwa i całej inteligencji, do których to czynników niniejszem apelujemy.

W kwatrze Stow. Dnia Polskiego, mamy już kilkadziesiąt przepięknych wzorów rydwanów, opracowanych przez młodych Polaków artystów malarzy i rysowników. Jeden szkic piękniejszy od drugiego a wszystkie symbolizujące, postacie i czyny Polaków światowej sławy, lub też czyny światowego znaczenia, które miały miejsce w różnych epokach polskiej historii.

Zapraszamy wszystkich przyjeżdżnych do Chicago rodziców, do odwiedzenia naszej kwatry i obejrzenia tych pięknych wzorów.

Prasę pozamiejscową prosimy o poruszenie tych projektów na łamach swych pism i o otwarcie dyskusji na temat powszechnego udziału Polaków we wystawie.

Wszelkich informacji co do kosztów i wzorów rydwanów, udzieli — Stowarzyszenie Dnia Polskiego, 1200 N. Ashland ave., Chicago, Ill. — Leon C. Nyka, prezes.

KĄCIK SOKOLI Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

Baczność Gniazda Sokolice Okręgu 2-go S. P. w Am.

Niniejszem uprasza się wszystkie druhy, ażeby przybyły na posiedzenie we wtorek, 9-go b. m., do sali im. Jul. Słowackiego, przy zbiegu 48ej i So. Paulina ul., o godzinie 8ej wieczorem, w sprawie umundurowania się na Walny Zlot, który się odbędzie w miesiącu lipcu, b. r. Działem naszym jest, ażeby jak największą liczbą druhen z Okręgu 2go stanęła umundurowanych. Czas nagli, sprawa ważna, spodziewamy się, iż każda druha na to posiedzenie się stawi.

Komitet: M. Łopacińska, przew.; L. Łukaszewska, M. Siwierska.

Niniejszem przypominamy druhom i druhom, wchodzącym w skład Komitetu Przedzłotowego, że w najbliższy czwartek, 11go maja, o godzinie 8ej wieczorem, w sali im. Jul. Słowackiego, odbędzie się regularne posiedzenie. Obecność wszystkich stanowczo potrzebna.

J. J. Swinarski, przew.; W. W. Kościński, sekr.

W przyszłą niedzielę, dnia 14go maja, przypada „Dzień Matek”. Z okazji tej, 3 Gniazda Sokole Okręgu 2go, przeprowadzą w ten dzień stosowne do okazji programy, na które Komitety tychże gniazd, uprzejmie zapraszają szanowną publiczność.

Bardzo okazały program jest przygotowany dla publiczności w dzielnicy Bridgeport, siedzibie Gniazda 3go. Program ten rozpocznie się Mszą św., o godzinie 8:30 rano, na interfejsie Gniazda, Działu podczas Mszy św. przystąpi do Komunii św. Po Mszy św. będzie podane śniadanie. Po południu, o godzinie 3ciej pochód dzielnicy, w którym wezmą udział wszystkie Towarzystwa, później przeprowadzony będzie krótki program w sali Mickiewicza, pnr. 3310 So. Morgan ul., a tak okazały dzień zakończony będzie zabawą taneczną.

Z tej samej okazji Gniazdo Nr. 866 im. Maj. L. Idzikowskiego, przeprowadzi okazały program, w sali White City, pnr. 4759 S. Throop ul., później dla uczestników zabawa taneczna.

W Joliet, Ill., za staraniem Gniazda Nr. 792 S. P. w Am. Szanowna publiczność również

będzie miała sposobność przyrządzić się pięknemu programowi, jeżeli przybędzie do sali Pułaskiego, 609 N. Chicago ulica.

Baczność Członkowie i Członkinie Główna Nauzyckiego Okręgu 2go.

Ażeby przygotować się należycie na zbliżający się Walny Zlot, Komisja Techniczna Okr. 2go postanowiła przeprowadzić ćwiczenia Grona w każdą niedzielę, o godzinie 10ej rano. Dla druhen w sali dhostwa Łopacińskich, przy 49ej i S. Ashland. Dla druhen w siedzibie Okręgu 2go, w sali im. Jul. Słowackiego. Czas jest za krótki ażebyśmy sobie mogli tak ważną sprawę luzem puszczać. Pamiętajcie druhy i druhowie, podjęliście się wypełnić pewne obowiązki, a że nadarzyła się wspaniała zabawa to jeszcze nie jest powodem ażebyście ćwiczenia opuszczali. Pamiętajcie, że obowiązki są pierwsze, później zabawa.

W najbliższy poniedziałek, 15go b. m., o godzinie 8ej wieczorem, w sali im. Jul. Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ul., Gniazdo Sokolice Nr. 100 S. P. w Am. przeprowadzi doskonały program na cześć Matek. Na ten program Komitet Opieki nad Działem uprzejmie zaprasza rodziców oraz druhen sokoł i Polonję w Town of Lake.

Uwaga Złączone Kluby Właścicieli Domów.

Na mocy uchwały zapadłej na ostatnim posiedzeniu Zarządu prosimy wszystkich członków poszczególnych klubów o ile są lub mieli zamykaną hipotekę, t. zw. (foreclosure), aby dostarczyli swe pozwolenia lub dokumenty tej sprawy się dotyczące do tymczasowego biura Centrali Złączonych Klubów Wł. Domów, pnr. 1045 N. Mozart ul., od 6 do 9 wieczorem każdego dnia.

Specjalnie w tym tygodniu to jest od dnia 9go maja chcemy zebrać odpowiednią ilość tych spraw i przedstawić takowe odpowiednim członkom zarządu w stanie Illinois i osobom wpływowym.

Za Zarząd Centrali Z. K. W. D. J. Klasa, prezes; Z. Dryński, sekretarz.

Udało się mu.

— Przepraszam, w jakim wieku jest mąż pani?
— Ma czterdziestkę — jest akurat 10 lat różnicy wieku między nami.
— Niemożliwe, proszę pani, niedybym nie uwierzył, że pani ma 50...
1. False. As a noun. 2. True. 3. False. More than twelve. 4. False. Skin and its diseases. 5. True. 6. False. Roe. 7. False. Succeeded the Stone Age. 8. True. 9. False. 2,500 pounds. 10. True.

SEZ YOU Answers

1. False. As a noun. 2. True. 3. False. More than twelve. 4. False. Skin and its diseases. 5. True. 6. False. Roe. 7. False. Succeeded the Stone Age. 8. True. 9. False. 2,500 pounds. 10. True.

W DRODZE „NA FRONT”.



Pierwszy kontyngent „armji konserwacyjnej” w sile 208 ludzi opuszcza Fort Sheridan udając się na roboty w lasach Wisconsin. Spędzą oni pięć i pół miesiąca w obozie w Brink, Wis., sadząc w lesie krajowym Mohawk. Ponad 4,000 innych rekrutów pozostaje jeszcze w Fortie Sheridan czekając na przydzielenie do robót. (Klisza Tribune).

Przemysł Ma Zatrudnić 3,000,000 Ludzi.

Washington, 9go maja. — Gigantyczny plan, obliczony na zatrudnienie co najmniej 3,000,000 ludzi w przemyśle prywatnym w oznaczonym terminie, mający mieć poparcie 25 wybranych przedstawicieli 56,000 przemysłowców, ujawniono tu w sobotę.

W międzyczasie, przyjaciele administracji mają już prawie wykończony szkic bilu do przedstawięcia Prez. Rooseveltowi w tym tygodniu, w sprawie rozluźnienia praw antytrustowych w taki sposób aby prywatna enterpriza, bez regulowania samej siebie, mogła rzucić swoją skombinowaną siłę przeciw murum depresji.

Ten daleko sięgający środek, opisywany przez jego zwolenników jako wielki przeskok z indywidualnego do kooperatywnego wysiłku w przemyśle, ma zawierać dwie główne zasady: 1. Przemysł miałby wszelką sposobność regulowania siebie samego pod ścisłym nadzorem

państwa przy kompletnej elastyczności praw antytrustowych, ale z zabezpieczeniem przed monopolem. 2. Zjednoczony ruch byłby rozwinięty przeciw bezrobociu z ustępstwami na rzecz przemysłu w zamian za zatrudnienie dodatkowych sił robotniczych.

Nie będąc integralną częścią tego ustawodawstwa, program dobrowolnego powołania przez przemysł przynajmniej 3,000,000 ludzi z powrotem do pracy ma mieć charakter uzupełniający ataku na obecne warunki ekonomiczne, rozwijającego obok rządowego programu robót publicznych.

Plan dostał aprobatę rządowego komitetu reprezentującego Stow. Fabrykantów Krajowych, a prócz tego indorsował go 9 głosami do 1 Komitet Narodowy, złożony z ponad 700 przywódców życia narodowego, którego celem jest wydzigniecie kraju z depresji.

Niemcy Palą Książki Autorów Żydowskich.

Berlin, 9. maja. — Wielkie samochody ciężarowe, wyładowane książkami pisarzy żydowskich i skrajnych radykałów, jadących przed uniwersytet berliński, gdzie w przyszłą środę odbędzie się uczta całopalenia tych dzieł. — Wśród książek znajdują się dzieła Einsteina, Thomasa, Emila Ludwiga, Heinricha Manna, Jakóba Wassermanna, Freuda, Marksa, Bernarda Kellermanna i wielu innych. Palenie książek wymienionych autorów odbywać się będzie od 10 do 15 maja. W tym czasie na dziedzińcu uniwersytetu odbywać się będą codzienne demonstracje hitlerowskie.

Pruskie ministerjum sprawiedliwości ogłosiło wczoraj, że adwokaci żydowscy, którzy będą mogli przekonać władze pruskie, że są weteranami armji niemieckiej z ostatniej wojny światowej, lub też są synami ojców, którzy zginęli na froncie, jak również, że nie są komunistami, będą nadawali praktykować. Zgłoszenia swe na ręce władz pruskich muszą złożyć do 15 maja.

Hitler dokończył dzieła, które rozpoczął Bismarck.

Berlin, 9. maja. — Ponieważ różne grupy opozycyjne zaczęły gromadnie się łączyć z ruchem hitlerowskim, potęgą rządu Hitlera rośnie bardzo szybko. Obserwatorzy życia politycznego w Niemczech, historycy niemieccy i pisarze, twierdzą, że Hitler, którego niektórzy uważają za wariata, jest „opatrznościowym mężem stanu Rzeszy”, gdyż dokończył dzieła zjednoczenia Rzeszy niemieckiej, które rozpoczął wielki kanclerz Niemiec, Bismarck. Rząd Hitlera posiada kontrolę nad przemysłem Niemiec, nad prasą, nad związkami robotniczymi, nad armją, nad polityką zagraniczną Niemiec i idzie dalej ze swym programem, wchłaniając szybko resztki opozycji, jaka się jeszcze pozostała poza jego wpływami.

OBÓZ „ARMJI PRACY” W FORT SHERIDAN.



Namioty robotników lasowych, zrekrutowanych z pośród bezrobotnych w Chicago zwinięto dla przewietrzeń, kiedy temperatura podniosła się do 70 stopni. Rekruci zaprawiają się w obozie do ciężkiej pracy w lasach rządowych. (Klisza Tribune).

Wspomnienia o Moim Mężu.

Rodzice Piotra Curie byli to ludzie wykształceni i inteligentni.

Należeli oni do niezbyt zaможnej klasy drobniomieszczan, nie obcalali się ztem w towarzystwie wielkiego świata. Utrzymywali jedynie stosunki z rodziną i ponadto z niewielu bardziej sedecznymi przyjaciółmi.

Eugeniusz Curie, ojciec Piotra, urodził się w Alzacji. Był on lekarzem i przytem synem lekarza. Obdarzony silną indywidualnością, odznaczał się wielką śmiałością przekonań politycznych. Idealista z usposobienia był zapalonym wyznawcą idei republikańskiej w 1849 roku.

Stosunki przyjazne łączyły go z Henri Brisson, a ponadto z innymi jeszcze członkami grupy rewolucjonistów. Wolnomyśliciel, ateista, Piotr Curie urodził się na rue Cuvier, na wprost Jardin des Plantes, 15 maja 1859 r. Warunki, w jakich wzrastał, sprzyjały niezmiennej rozwojowi wybitnej inteligencji o nastawieniu realistycznym.

Wyjątkowa wartość moralna tego człowieka szła w parze z jego wysokim poziomem umysłowym. Piotr Curie był jednak nieśmiały, zachowywał się zawsze z rezerwą; uważał, że posiadał umysł powolny i niejednokrotnie to mówił. Przepadał za lekturą dzieł trudnych, ciężkich. Ale, że lubił książki nudne, to jedynie dlatego, że znajdował upodobanie w poszukiwaniu prawdy.

Pierwsze kroki jego życiowej kariery były niezmiernie trudne i ciężkie. W ciągu 12 lat pozostawał na stanowisku dyrektora Szkoły Fizyki i Chemji z wynagrodzeniem, które równało się płacy robotnika.

Lecz nie dziwmy się temu! Zapomina się łatwo o tych którzy nie popierają, nie rekomendują, którymi nie opiekują się wpływowi osobistości. Niezależność jego charakteru nie pozwalała mu na upokarzające prośby o poprawę sytuacji.

Pozostając niewzruszenie w służbie ideału, przyniósł zaszczyt ludzkości swym pracowitem życiem, które wiódł w

ukryciu w prostocie wielkiego geniuszu i charakteru.

Marzenie młodości pchało go nieprzewidywalnie poza utarte ścieżki życia na drogę, którą nazywał nienaturalną, wymagała ona bowiem zrezygnowania z przyjemności i słodyczy życia. A jednak wszystkie swe myśli i upragnienia podporządkował temu marzeniu, poświęcił się mu całkowicie, zidentyfikował się z nim.

Wierząc jedynie w ustawiczny i coraz doskonalszy postęp wiedzy, żył, szukając prawdy. Równie bezstronnie i lojalnie zbliżał się do poznania rzeczy, jak bez przesądów i stronności oceniał ludzi i samego siebie.

Pozbawiony wszelkich uczuć zwykłych, powszednich, nie pragnąc ni wywyższenia, ni zapychów, ustawiczną pracą nad sobą doszedł do tak wysokiego poziomu intelektu, że zaliczyć możemy go do tych nielicznych wybranych, których ma każda epoka i cywilizacja, a którzy wypredają swe czas.

Pożytecznem doprawdy jest wiedzieć, ile poświęcenia wymaga podobny tryb życia. Życie wielkiego uczonego w jego laboratorium, to nie spokojna idylla jak niektórzy mogliby sądzić, — to walka zacietę, uporczywa, wydana rzeczą i oteczeniu, a przedewszystkiem samemu sobie.

Wielkie odkrycie nie tryska z uczonego na wzór Minerwy, która w pełnej zbroi wykoszczyła z głowy Zeusa; jest ono owocem uciążliwej gromadzonej badań wstępnych. Po dniach intensywniej, produkcyjnej twórczości przychodzi niejednokrotnie chwile wielkiej niepewności, gdy wszystko zdaje się chybiać celu. gdy materia staje się niemal wrogiem.

Ileż siły wewnętrznej trzeba posiadać, by oprzeć się wówczas zniechęceniu. To też Piotr Curie często mi mówił: „Ciężkie jest życie, które wybrał się”. A jaką rekompensatę daje społeczeństwu uczonego za ich wielokudusne zaparcie się swego ja, za ich nieocenione usługi oddane ludzkości?

Czy ci niewolnicy idei rozprządzający niezbędnymi środkami, czy są zabezpieczeni przed niedostatkiem

Przykład Piotra Curie i tylu, tylu innych, wskazuje, że, zdobyć warunki umożliwiające pracę, trzeba poszarpać swe siły i młodość w codziennej trosce o byt.

Społeczeństwo nasze, w którym panuje pożądlive pragnienie zbytku, użycia, bogactwa nie rozumie zupełnie wartości wiedzy. Nie zdaje sobie sprawy że właśnie nauka jest podwaliną wszelkiego postępu, który może poprawić dolę ludzkości, zmniejszyć jej cierpienia.

Uczeń, pogrążeni w swych dociekaniach, nie korzystają obecnie ani z subsydjów państwowych, ani z ofiarności prywatnej.

Czy można patrzeć bez uczucia głębokiego smutku, jak wielka nie do naprawienia krzywda dzieje się ludzkości, marnotrawienie geniusza, sił, zapachu jej najlepszych dzieci! Marja Curie-Skłodowska.

Na Miesiąc Maj

Polecamy Wydania Europejskie Jak Następuję:

CHWAŁA MARJI
Album jubileuszowy na pięćdziesięciolecie pamiętkę ogłoszenia dogmatu przez Papieża Piusa IX o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Marji Panny. 1854-1904. Tekst objaśniający zebrał X. Czesław Sokolowski, Cena \$1.00

NOWY MIESIĄC MARJI
Zawiera nabożeństwa i rozmyślenia o Matce Boskiej na miesiąc maj. Ułożył X. Paweł Smolkowski, C. R. Cena... 60c

MIESIĄC MARJI
Książka ta zawiera 31 nauk i przykłady na wszystkie dni całego miesiąca. Ułożył X. P. Smolkowski, C. R. Broszura, 214 stron. Cena..... 50c

NOWY WIANUSZEK MAJOWY
z tajemnic życia Marji przez Arcybiskupa S. Felickiego na Jej cześć ułoty. O 98 stronach, w oprawie. Cena..... \$1.00

53 NOWENN
Do Najświętszej Marji Panny, na wszystkie święta uroczyste kościelne i w miesiącach świętych. W oprawie. Cena..... \$1.25

O JUBILEUSZU
Ku czci Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, nadany przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa X, w r. 1904. Napisał X. Feliks Ładoń. Cena..... 10c

MARJA TARCZA WIARY
czyli stanowisko Bogarodzicy w Apologii Chrystjanizmu, szkic apologetyczny, przez X. Dr. J. Żukowskiego. Broszura, 214 stron. Cena..... 40c

KRÓLOWA KORONY POLSKIEJ
Opowiadania o Najświętszej Pannie, opracowała autorka Małego Jezusa. Cena..... 40c

Wszystkie powyższe wymienione książki są do nabycia w

DZIENNIKU CHICAGOSKIM

1455-57 W. Division Street

Chicago, Ill.

ILE TLENU ZNAJDUJE SIĘ W POWIETRZU?

Umysłowi nieobeznanemu z właściwościami gazów, które podlegają w wysokim stopniu zjawisku dyfuzji, czyli wzajemnemu przenikaniu się, zdawałoby się, że tlen jako cięższy, powinien się znajdować tylko w dolnej części naszej atmosfery, a azot, jako lżejszy, jedynie w górnych jej partiach.

Tymczasem w rzeczywistości obydwie te gazy występują w powietrzu w postaci bardzo dokładnej mieszaniny (nie związku chemicznego), o stałym składzie procentowym.

Dzieje się to dzięki ruchom molekularnym cząsteczek tych gazów, które są tak szybkie, że w zwykłym powietrzu o temperaturze pokojowej cząsteczki te poruszają się z szybkością 450 metrów na sekundę, a więc niewiele mniej niż szybkość, jak kula wystrzelona ze strzelby myśliwskiej.

Oczywiście, że w tych warunkach zderzają się one ustawicznie ze sobą, przyczem każda z nich ulega trzem miliardom uderzeń w ciągu sekundy. To zjawisko jest właśnie przyczyną tak jednostajnego składu naszego powietrza.

A mianowicie, o ile idzie o mieszaninę gazów, jaką stanowi nasze powietrze, to w pobliżu powierzchni ziemi składa się ono, jak wiadomo, z azotu w ilości 78 procent, tlenu w ilości 21 procent, argonu 1 procent, oraz znikomej ilości jeszcze innych gazów.

Ponieważ jednak opisane ruchy molekularne cząsteczek gazowych są najzupełniej bezładne, odbywają się we wszystkich możliwych kierunkach, przeto może się zdarzyć, że w pewnym odcinku przestrzeni skład powietrza będzie przez jedną małą chwilę nieco inny, niż podaliśmy powyżej.

Otóż prawdopodobieństwo, iż na powierzchni ziemi, w przestrzeni kulistej wolnego powietrza ilość cząsteczek tlenu, wskutek opisanych ruchów molekularnych wzrośnie o jeden procent, to jest wyniesie 22 procent, zamiast 21 procent, jest bardzo małe.

Jak wyliczył to jeden z badaczy, może się ono przytrafić raz na lat: „10 do potęgi 10”. Liczba tu przytoczona oznacza, że należy liczyć 10 pomnożyć przez siebie samą tyle razy, ile jednostek zawiera liczba 10.

Wykorzystanie Energji Promieni Słonecznych.

W obserwatorium geofizycznym w Taszkencie (Sowiecka Azja Centralna), przeprowadzono z doskonałym wynikiem próby akumulowania energii słonecznej. Doświadczenia wykazały, że można przeciętnie w ciągu roku otrzymać w akumulatorach słonecznych na każdy metr kwadratowy powierzchni akumulatora 16,000 litrów wody, nagrzanej do stu stopni. — Udoskonalono przytem tak dalece izolację akumulatorów, że bezpieczającą od rozpraszania się ciepła, że nagrzana do stu stopni woda ostygła do temperatury powietrza dopiero po upływie roku.

Rozpoczęte już zostało techniczne wykorzystanie energii słonecznej. W kuchni, łaźni, wodociągach i innych urządzeniach, obsługujących pracowników obserwatorium taszkentkiego, zastosowano wyłącznie wykorzystanie energii słonecznej. W Samarkandzie rozpoczęte zostały próby przemiany energii słonecznej na energię elektryczną.

CZYTAJCIE
DZIENNIK CHICAGOSKI.

Ku Czi Zmarłego Burmistrza Cermaka.



Rycina wyżej podana przedstawia rysunek proponowanego pomnika ku czci zmarłego burmistrza chicagowskiego, Antoniego J. Cermaka. Rada miejska już upoważniła interesowanych, do wyboru komiteu obywatelskiego, który ma się zająć budową owego pomnika, aby pamięć tego, który zamordowany był podczas napadu na Prezydenta Roosevelta, zachowana była na wieczne czasy.

KRÓL I DYKTATOR.



Król Emanuel w mundurze i premier Benito Mussolini przybyli razem na otwarcie międzynarodowej konferencji handlowej w Rzymie. Widzimy ich obu wychodzących z sali obrad konferencji.

Kontrolowany Kapitalizm w Planach Roosevelta.

Rząd Radzi Się Przywódców Przemysłu i Pracy.

Washington, 9-go maja. — Współpracując z przedstawicielami zorganizowanego przemysłu i pewnymi elementami zorganizowanej pracy, rząd Roosevelta ruszył wczoraj naprzód ku zaprowadzeniu nowego porządku ekonomicznego, drogę do którego wskazała niedzielną mowa radjowa Prezydenta.

Celem tego ruchu jest kontrolowany kapitalizm. Stało się to jasnym, kiedy się dowiedziało o nowych szczegółach prezydenckiego projektu planowanej ekonomii dla przemysłu pod nadzorem rządowym. Dla niektórych obserwatorów wyglądało to na spełnienie przepowiedni radykałów, że los kapitalizmu jest zapiecztowany i że znajdujemy się w przededniu przysięcia czegoś w rodzaju socjalizmu państwowego.

Pomiędzy widzami śledzącymi rozwijanie się tego dramatu ekonomicznego, przeważają dwa główne poglądy. Jednym z nich jest, że kapitalizm, obawiający się rewolucji, pospieszył porobić ustępstwa i pozyskać pomoc rządu w stawianiu zapory bolszewizmowi. Drugim poglądem jest, że „wielki byznes” poprosił nastraszyli administrację o przyjęcie programu obejmującego skasowanie praw przeciwtrustowych i ugodę w sprawie cen, za co zapłacił spóżywcę.

Kontrolowany kapitalizm definitywnie zajął miejsce obok kontrolowanej inflacji jako bliźniacze rysy zapoczątkowanego przez p. Roosevelta programu złamania depresji.

Przygotowaniem bilu o umiędzynarodowieniu przemysłu pod nadzorem rządowym zajmują się trzy komitety ekspertów, pracujące nad różnymi fazami planu. Oczekuje się, że to ustawodawstwo może być skompletowane i przedstawione Prezydentowi w 48 godzinach. Ostatcznym rezultatem — według autorów planu — będą wyższe płace, krótsze godziny pracy, robota dla więcej ludzi i wyższe ceny dla produkowanych artykułów pierwszej potrzeby.

400 Bezdolnych Po Wielkim Pożarze Na Wschodzie.

150 budynków zgrazło; szkoda \$3,000,000.

Ellsworth, Maine, 9. maja. — Więcej niż 400 osób zostało bez dachu nad głową w następstwie katastrofalnego pożaru, jaki zniszczył 50 sklepów w dzielnicy handlowej i 100 domów mieszkalnych. Szkody oszacowano na 3 miliony dolarów.

Władze miasta, między innymi mayor Moore i szef policji Stuart, mają silne podejrzenia, że pożar wzniciła jakaś zbrodnia reka. Poszła z dymem jedna czwarta dzielnicy rezydencjalnej w mieście i połowa dzielnicy handlowej. Ofiar w życiu ludzkim, na szczęście, nie było.

Kolebką nauki geografii i sztuki żeglarskiej, były w 15 wieku Włochy. Najwięksi odkrywcy ówczesni jak Kolumb, Cabot, Vespucci i Verrazano, byli Włochami.

Schacht Występuje Za Rewizję Traktatu.

Washington, 9-go maja. — Dr. Hjalmar Schacht, prezes Reichsbanku i delegat Hitlera na konferencję z Prezydentem Rooseveltem, oświadczył, że jakkolwiek godzi się bez zastrzeżeń na projekt Stanów Zjednoczonych co do rozejmu taryfowego, nie widzi możliwości przywrócenia równowagi gospodarczej i spokoju ekonomicznego, bez uspokojenia politycznego. W rozmowie z przedstawicielami prasy podkreślił bez ogródek ten punkt kończący słowami: „Nie może być pokoju w Europie bez rewizji traktatów powojennych.”

Dr. Schacht zastrzegł się zaraz po przybyciu do Washingtonu, że nie poruszy kwestii politycznych, dopóki tego nie zażądają od niego. Deklaracja

jego równa się jednak podniesieniu tych kwestii, jakkolwiek tłumaczy się on tem, że na kontynencie europejskim sprawy gospodarcze są ściśle związane z politycznymi.

Rhode Island Ratyfikuje Zniesienie Prohibicji.

Providence, R. I., 9-go maja. — Rhode Island, najmniejszy stan w unji, ratyfikował wczoraj oficjalnie zniesienie 18tej poprawki.

Mokrzy delegaci, w liczbie 31, oddali solennie swoje głosy, poczem przewodniczący stanowej konwencji konstytucyjnej ogłosił, że ratyfikacja odbyła się jednogłośnie.

Stan Rhode Island jest trzecim, który ratyfikował 21szą poprawkę, znoszącą 18tą poprawkę. Pierwszym był stan Michigan, drugim — Wisconsin.

Lincoln, Neb., 9-go maja. — Stanowa Izba posłów uchwaliła zwołać konwencję ratyfikacyjną w 1934.

SZÓSTA EGZEKUCJA GAZOWA W NEVADzie.

Carson City, Nev., 9 maja. — Ray E. Miller, który pięć miesięcy temu zamordował swoją żonę, został wczoraj o świcie stracony jako szósty morderca, który zginął w komorze gazowej w tutejszym więzieniu stanowym.

Trujący gaz, podnoszący się chmurami z naczyń umieszczonych przed krzesłem skazanych, odebrał mu przytomność prawie momentalnie. Po trzydziestu minutach lekarz więzienny stwierdził zgon. Urzędnicy mówili, że gaz był dwa razy silniejszy, niż użyty w ostatnich dwóch egzekucjach.

Egzekucji przysiadł o około 20 osób zgromadzonych przed szczerbami zamkniętymi oknami z grubych szyb.

SALWA 19 STRZAŁÓW DLA GUBERNATORÓW.

Washington, 9-go maja. — Prezydent Roosevelt zwrócił

wczoraj gubernatorów stanów z członkami gabinetu, o ile chodzi o salwy oddawane na ich cześć. Zamiast 17 wystrzałów, salwy powitalne dla gubernatorów będą miały 19 strzałów.

Pewne opowiadanie Islandzkie stwierdza, że Leif Erickson w latach 1000-1001 zwiędził wybrzeże Nowej Funlandji, Labradoru, Nowej Szkocji i Nowej Anglii.

Weneccjanin Marco Polo, począwszy od roku 1271, był w podróży do Chin 24 lat i napisał dzieło „Cuda Świata”, opisując Chiny i południową Azję w sposób nadzwyczaj zajmujący.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra i babcia nasza,

S. P. WIKTORJA WĘGLARZ

Członkini Tow. Polska Powstańca, gr. 1515 Z. N. P., Tow. Matki Boskiej Głuskiej, gr. 262 U. P., Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 40 Z. P. w Am. — po ciężkiej chorobie, połączona się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go maja, 1933 r., o godz. 6:30 rano, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, przy 2500 So. Western Ave., do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmarłych w Chicago.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Maciej, mąż: Franciszek, Władysław, Anna i Stefania, dzieci: Marianna, synowa; Rozalia i Katarzyna, siostry (w Polsce); Józef i Franciszek (w Virginii); wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Szczepan J. Sendziak, 2654 W. 21sza ulica, Tel. Lavndale 3670.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, przy 2500 So. Western Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Teodor i Jadwiga (z domu Rammel), rodzice; Irena i Jadwiga, siostry; Józefa Rammel, babka; Stefan Milewski, wuj, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się F. J. Sztetner, Tel. Humboldt 5550.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, przy 2500 So. Western Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Stanisław Kogut, mąż: Jan, Stanisław Jr., Andrzej i Władysław, synowie; Julanna, córka; George Clancy, zięć; Julanna, synowa; Marja i Franciszka, siostrzenice i bratanek; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, przy 2500 So. Western Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Stanisław Kogut, mąż: Jan, Stanisław Jr., Andrzej i Władysław, synowie; Julanna, córka; George Clancy, zięć; Julanna, synowa; Marja i Franciszka, siostrzenice i bratanek; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, przy 2500 So. Western Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Stanisław Kogut, mąż: Jan, Stanisław Jr., Andrzej i Władysław, synowie; Julanna, córka; George Clancy, zięć; Julanna, synowa; Marja i Franciszka, siostrzenice i bratanek; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, przy 2500 So. Western Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Stanisław Kogut, mąż: Jan, Stanisław Jr., Andrzej i Władysław, synowie; Julanna, córka; George Clancy, zięć; Julanna, synowa; Marja i Franciszka, siostrzenice i bratanek; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, przy 2500 So. Western Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Stanisław Kogut, mąż: Jan, Stanisław Jr., Andrzej i Władysław, synowie; Julanna, córka; George Clancy, zięć; Julanna, synowa; Marja i Franciszka, siostrzenice i bratanek; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, przy 2500 So. Western Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

PRACA

POTRZEBNA dziewczyna do domowej pracy, stała praca. — Tel. Lavndale 1237.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej pracy, dobry dom, Gilbert, Tel. Juniper 5731. — 5731 N. Kimball Ave.

POTRZEBNA dobra doświadczona sprzedawczyni sukien do zarządzania składem sukien, dobra zapłata. — Telefon Keystone 0005.

POTRZEBNA 100 operatorów do nocej roboty, doświadczonych przy pralniach sukien i fartuchach, do polidycznej łąki. Złazować się cały tydzień: Korach Brothers, 913 W. Van Buren ul.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, musi mieć rekomendację. Złazować się do Seley, Rosen, 3244 Haddon Ave.

POTRZEBNA dobrych krawców przy szwalach, 2818 W. Chicago Ave., — John Ryza.

POTRZEBNA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Hollywood 6365.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

MUSZE sprzedają Norge lodowiec 1932, zupełnie nowy, skład przystępny na ofertę nie będzie odmówiona. 5514 Wawick Ave. Przyjść każdego czasu.

WSZELKIE urządzenie do restauracji sprzedam tanio, 1844 N. Ashland Ave.

SPRZEDAM lub wymienię za samochód Dayton wagi, National register, nowy kolor, 3 boczne półki. Właściciel w domu, 1236 Ohio ulica.

INTERESA

CHCE współnika, chemik na pierwszeństwo, który może ukończyć od \$2,000 do \$3,000 w fabryce wyrobinacji pierwszej klasy techniczne instrumenty, do objęcia biura i zarządzać sprzedażą. Nadzwyczajna przyszłość. Żądać agencji. Piszcie GG-2. Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul.

NA SPRZEDAŻ groszarnia z bucznią, 2500 Walton ul.

NA SPRZEDAŻ balwiernia, tano. Dobre miejsce, 919 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, 6 mieszkalnych pokoi, skład odpowiedni na salon, lease na 3 1/2 lat, sprzedaje z powodu innego interesu, rent \$20.00. 2821 W. 21sza ul. Rockwell 6366.

GROSZARNIA na sprzedaż z powodu choroby za \$225. Rent 4 pokójowy \$20 miesięcznie. Tel. Humboldt 4441. T. Górak.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę groszarni i bucznią na dom lub farmę. — Tel. Brunswick 8247.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ gazowy piec, stół, wieszak, drewniak, 849 N. Marshall Ave., cottage.

DOMOWE rzeczy na sprzedaż tanio. 1729 Keenon ul.

SPRZEDAM tano Western Electric miszynie do prania (3012 N. Sawyer Ave. Mac Struss).

LOTY I FARMY

NIE ZGUBIĆ majątku. Jeżeli masz zgubić swój dom, sprzedaj go do mnie, dam ci 40 akrową farmę bez dachu i przyjmę wasz kłopot. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul., Armitage 7949.

ULEPSZONE, nieulepszone małe farmy, na stanowych drogach, natychmiastowe objęcie oddam tano, wam, radnych agentów. — Oscar B. Smith, Knox, Ind.

DOMY I ZAMIANA

DOBRA sposobność nabycia tano domu ze składem, nadającym się na jakikolwiek interes, murywany budynek, skład i 5 pokoi, w tyle 233, gaz, elektryka, basen i stych i potężna \$800 koszt. Cena \$2,500, oferta na dogodnych warunkach, 2054 W. 19ta ul. Wasciel.

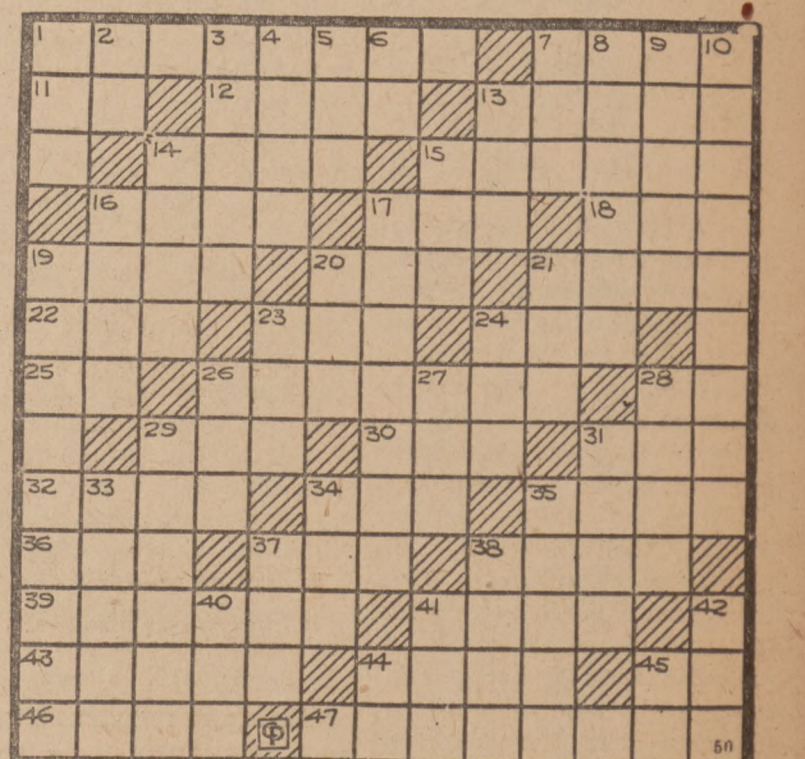
INSTRUMENTA

HARMONJE pianówkę muze sprzedam tanio. Potrzebuję gotówki. 2640 Potomac Ave., 22te piętro.

AUTOMOBILE

FORD Model T Coupe \$15, oraz Diamond T. truck z szkiebami sprzedam bardzo tanio. 1455 W. Walton ul.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS
1—Capital of the republic of Paraguay in South America
7—Turn
11—Pass
12—Assists
13—Passage in a theater
14—Performs
15—Imperfection of the radio
16—Dreadful
17—Becay
18—American Indian
19—Draw near
20—Writing instrument
21—Unclose
22—Goddess of vegetation (Rom. myth.)
23—Ancient Roman coins
24—Paid public notices
25—Note of the scale
26—Having chevrons
28—Note of the scale
29—The female of the deer
30—A sea god (Celt. myth.)
31—Obese
32—An epic poem
34—Allow
35—Bargain
36—Tin
37—Possesses
38—A narrative
39—Pertaining to tragedy
41—Affirm
43—Park in Colorado
44—To the lee side
45—Preposition
46—Esteem
47—Doubt

DOWN
1—Era
2—Thus
3—Mother of pearl
4—Quote
5—Cyprinoid fish (pl.)
6—Bone
7—By way of
8—Preclude
9—The best

Answer to previous puzzle
TEGUCIGALPA
RIAGATES
ELSADET
CSTRYMOURS
INMAPAPTUP
POIKINGSANI
RICELEEEMIR
OSETEENSOTA
CEHISTOTET
AREPGLIPI
TEARPALSOLO
ERSERERAN
RELIABILITY

Z JADWIGOWA

We wtorek, środę i w czwartek minionej tygodnia odbywały się w kościele św. Jadwigi coroczne nabożeństwa czterdziesto-godzinne ku czci Jezusa utajonego w Najświętszym Sakramencie. Przez wszystkie trzy dni lud wierny spieszył do świątyni Pańskiej, aby korzystać ze sposobności złożenia Bogu należnego hołdu i czci głębokiej, słuchania gorliwych nauk głoszonych przez wymownych kaznodziejów i pojedynania się z Bogiem w licznych przystępowaniu do Komunii świętej.

Było bowiem dwóch kaznodziejów; na rozpoczęcie X. prob. Franciszek Dembiński, C.R. a następnie misjonarz O. Arkadiusz Krzywonos, OFM. Obaj przedstawiali wiernym to powierzenie Jezusa: „Jam jest Prawda, Droga i Żywot”, aby się wnieść do Ojca, musimy nie tylko poznać Jego, ale stać się Ním samą w duchu i prawdzie. W życiu osobistym droga do nieba wywodzi się nam może trudna, lecz w Najświętszym Sakramencie jest jasna i otwarta, ponieważ miłość Chrystusowa usuwa wszelkie trudności. Idąc za Jezusem trafimy do celu, i zachowamy życie duchowe.

Po wysłuchaniu budujących nauk, lud wierny upadłszy na kolana przed Jezusem wystawionym na ołtarzu pod postacią chleba w złościstej monstrancji z prośbą o zmiłowanie, przyrzekając poprawę szczera, oraz lepszą wytrwałość w dalszej podróży naszej ku szczęściu wiecznemu.

Bractwa kościelne zarówno żeńskie jak i męskie pełniły adorację w zwykłym porządku już od lat dawnych ustalonym. Ołtarze były ślicznie ubrane — a szczególnie ołtarz główny, na którym był wystawiony Jezus utajony w Najświętszym Sakramencie; rzeczywiste tony w powodzi kwiatów i zieleni i płonął blaskiem jarzyczek się świec, migoczących lampek wotywnych i rzeszitego oświetlenia elektrycznego. Zasluga w tym względzie należy się najpierw czcigodnym Siostronom Nazaretanek a następnie bratu zakrystjanowi. Śpiewy choralne podczas nabożeństwa a zwłaszcza podczas komplet wieczornych mile brzmiały Bogu na chwałę, za co śpiewaczkę drugą należy się uznanie i podziękę wraz z jej dyrygentem p. Emilem Wiedemanem na czele.

Porządek głównych nabożeństw był następujący: Sumę pierwszego dnia odprawił X. Stanisław Świerczek, C.R. Majowe nabożeństwo po południu odprawił X. Bronisław Łazarowicz, S. R. Zaś komplet wieczorem celebrował X. Kazimierz Gusiak, C.R. w asystencji X. Teodora Kłopotowskiego, C.R., jako diakona i X. Andrzeja Kłóska, C.R. jako subdiakona. Drugiego dnia Sumę odprawił X. Henryk Gryczman, C.R. Nabożeństwo majowe miał X. Adolf Drewniak, C.R. Komplet celebrował X. Józef Pruszyński, C.R., w asyście X. Józefa Sambońskiego, C.R. jako diakona i X. Leona Nalewaj, C.R. jako subdiakona. Trzeciego dnia Sumę odprawił X. dr. Leonard Long, C.R. Majowe nabożeństwo X. Franciszek Uzdrowski, C.R. Komplet na zakończenie uroczystości eucharystycznej z procesją celebrował X. rektor Mieczysław Starzyński, C.R. w asystencji X. A. Mayer, C.R. jako diakona i X. A. Gettelfinger'a, C.R. jako subdiakona. Tak na rozpoczęcie jak i na zakończenie

nie odbyła się uroczysta procesja ku zbudowaniu wiernych. Oprócz już powyżej wymienionych do pomocy w pracy duszpasterskiej przybyli następujący kapłani: X. delegat Tadeusz Ligman, C.R., X. Jan Zwierchowski, X. misjonarz Fr. Torbus, C.R., X. Bolesław Kasprzycki, X. Edward Brzeziński, C.R., X. Józef Zwierzycki, C.R., X. Józef Tarasiuk, C.R., X. Stanisław Gadacz, C.R., X. Walenty Świątek, C.R., X. Fr. Kuźniak, C.R., X. Edward Goliński, C.R., X. Ignacy Andrysiak, X. Franciszek Dampfs i X. Władysław Baron, C.R. W procesji brali także udział bracia zakonni.

Przed kościołem św. Jadwigi w przyszłą niedzielę, odbędzie się „Tag Day” na nieprzełomienie kosztu w urządzeniu Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej związanym. Okazie dobra wola.

Bilety na Tydzień Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej nabyć można u członków komitetu balotów, jak następuje: p. Michała Fiałkowskiego, 2222 N. Hoyne ave.; J. Józwicka, 1801 Hervey ul.; A. Czerwinski, 2074 N. Leavitt ul.; Anny Lutka, 2209 N. Talmanna ave.; Tekli Felskiej, 2515 Charleston ul. i u Jana Gołaty, 2019 N. Damen ave.

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu: dziś, Dwór św. Genowefy, Tow. Krakusów, Klub Ochotniczy i Tow. św. Anny; jutro: Tow. św. Wacława, Tow. Polek św. Agnieszki i Dwór św. Jana Ewangelisty; czwartek: Oddział Królowej Korony polskiej i Dwór Mikołaja Kopernika; w piątek: Tow. Gwiazda Polski, Oddział św. Filomeny, Dwór Aug. Kordeckiego i Młodzież Różańca św.

Pochowano na cmentarzu św. Wojciecha zwłoki Józefiny Turek i sp. Wandy Guza. Msze św. za dusze zmarłych z przy należnymi ceremoniami liturgicznymi odprawione zostały w kościele św. Jadwigi.

Odbędzie się posiedzenie Bractwa Młodzieńców Różańca św. w przyszłą niedzielę, w sali nr. 5, o godzinie 8½ wieczorem. Młodzieńcy jadwigowscy! Przyjdźcie jak najliczniej na to posiedzenie, nt którym przysięga pod obrady ważne sprawy. Łącząc się pod sztandar Matki Boskiej Różańcowej. — Ona was otoczy jak najpiękniejszą opieką w tym życiu i po śmierci. Każdy młodzieniec należący do tegoż bractwa winien być dumny z tego, iż ma sposobność przez Różaniec dużo do zaskarżenia sobie cnót w życiu młodzieńczym i powinien mieć sobie za zaszczyt, iż jest wybranym dzieckiem Marii. Niechże przysięga na to posiedzenie wszyscy co są już członkami i niech się zgłoszą na to posiedzenie także i ci, którzy do tego bractwa nie należą a będą mile widziani. Posiedzenie odbędzie się w piątek. Pamiętajcie chłopcy!

PRZYBYWAJA BY POŁOŻYĆ KONIEC KŁOPOTOM Z RUPTURĄ

W. S. Rice, Adams N. Y. wynalazca słynnej Rice Metody dla samoleczenia ruptury w domu, z miejscowym lekarzem będzie w John P. Harding Hotelu, 19 N. Clark ul. Chicago, Ill. od poniedziałku rana, 8go maja, do soboty wieczór, 13go maja, by osobicie i bezpłatnie dać wypróbować jego metodę wszystkim, którzy chcą położyć koniec kłopotom z rupturą i noszeniu pasów.

Wszystko jedno jak roga ruptury, jak długo ją ma, albo jak trudno ją podtrzymać, nie robi różnicy. Jakiś czas nosił, nie zaniebując, przysposobiona tej BEZPŁATNEJ PROBY. Czy jesteście duży i szczerby, mały i korpulentny, z obwisłym brzuchem, czy chudzie, że pomoc przychodzi za późno, albo że wasza ruptura jest wielkością pięci, że wkrótce czasu staniecie do pracy — zdrowi jak gdybyście ruptury nigdy nie mieli.

Na usługi kobiet będzie kobieta ekspercka, grzeczna, wyćwiczona, która pomagać będzie przy dostrzeżeniu w prywatnych pokojach. Próba tej metody jest zupełnie kompletna, bez bólu, bez kosztu. Dla własnego zdrowia, komfortu i bezpieczeństwa nie zaniebajcie tej darmowej demonstracji. Macie sposobność odurzenia szczyplących pasów i pozbycia się kłopotu, jaki sprawiała wam ruptura.

Godziny od 9 do 12 rano; od 2 do 5 po południu i od 7 do 9 wieczorem. Pamiętajcie, nieście i dajcie John P. Harding Hotel, Chicago, Ill. (Ogł.)

Planuje Nowy Porządek Ekonomiczny.



Studjum fotograficzne Prezydenta Roosevelta zrobione w niedzielę, kiedy wygłaszał mowę radiową do narodu z Białego Domu. (Kliska Acme).

NOTATKI REPORTERA

Jutro zabawa Mazurzystów. Zabawę mającą z niespodziankami i rozrywkami urządza Mazurzyści przy Związku Polskich Kółek jutro, dnia 10go maja, wieczorem, w sali p. Józefa Stefaniaka, pnr. 1401 West Superior ulica.

Benny Czarnik zastrzelony został przez policjanta.

Benny Czarnik, lat 20, z p. nr. 1857 West Huron ulica, zastrzelony był przez policjanta, gdy chciał uciekać ratować siebie od aresztowania. Policja udała się do domu p. nr. 2727 North Oak Park avenue w nadziei znalezienia tam szajki rabusiów. Wyłamano drzwi do mieszkania i tam aresztowano Aleksandra Kuźmę, lat 18, 1833 Erie ulica; Andrzeja Parnowy, lat 17, 2155 North Austin avenue; Clarence Murray, lat 20, z p. nr. 1803 Grand avenue i Hieronima Solana, lat 17, z p. nr. 1911 Huron ulica, Teodora Ptak, lat 19, z p. nr. 2129 Augusta bulwar, członek tejże szajki został aresztowany w ubiegłą środę podczas napadu w celu rabunku. Ptak przysięgał się do zbrodni i wydał nazwiska swoich kolegów w tem podał i brata swojego, Stanisława, którego już aresztowano. Gdy aresztantów prowadzono do wozu patrolowego przed domem stanęli w samochodzie Czarnik i Władysław Dolan, lat 22, z p. nr. 2608 North 73ci Court, w Elmwood Park. Ci wysiedli, a gdy policjant James Smith rozkazał, aby poddali się Dolan zastosował się do rozkazu i podniósł ręce w górę, ale Czarnik począł uciekać. Dano za nim kilka strzałów i Czarnik padł śmiertelnie ranny na chodniku. W mieszkaniu przy Oak Park avenue, policja znalazła wielki zapas biuiterji. Szajka ta przysięgała się miała także do skradzenia czterech samochodów.

Proszę o wolontarijuszki na dzień sprzedaży kwiecia maku. Chicago Flagship Veterans of Foreign Wars prosza o pomoc.

Przedstawiciel Organizacji, Prasy i Obywatelstwa, Aby Wspólnie Powitać Przedstawiciela Polski.

Prof. Hrudka szefem szkoły wyższej Morton.

Władimir M. Hrudka, profesor i szef wydziału edukacyjnego w South Chicago State College w Brookings, S. D., wieczoraz został wybrany superintendentem szkoły wyższej J. Sterling Morton High, w Cicero. Wiadomość taką prasie podaje Ryszard W. Hoffman, nowy prezes Rady szkolnej w Cicero. Prof. Hrudka będzie następcą Harry W. Churcha, który z urzędu tego zrezygnował po 16tu latach czynnej służby.

Dzisiaj akademja ku czci Cermaka.

Dzisiaj wieczorem w teatrze Auditorjum odbędzie się akademja ku czci burmistrza Antoniego J. Cermaka. Program rozpocznie się o godzinie 8½ wieczorem. Wstęp za biletemi tylko. Bilety te otrzymał można w biurze burmistrza Kelly, lub przy kasie.

Obrobawali księży z \$600 w gotówce.

Dwóch księży na plebanji parafji Notre Dame obrobawili z \$600 w gotówce użbrojeni w rewolwery. Plebanja ta znajduje się pnr. 1335 West Harrison ulica. X. Albert Pelletier, proboszcz i jego asystent X. Alfons Belanger umieścili pieniądze skolektowane w ubiegłą niedzielę w kościele w dwie male turebki, aby potem przewieźć je do banku. W przedśrodku stali i czekali na nich bandyci i gdy księża mieli wsiadać do dorożki bandyci pochwycili turebki, wbiegli na ulicę i zniknęli odjeżdżając z miejsca napadu w samochodzie wraz z pieniędzmi.

W Chicago Heights usunięto szefów policji i straży ogniowej.

Rada miasta Chicago Heights wieczorem rozpoczęła, aby posady szefów policji i straży ogniowej były na zawsze skreślone z listy dla celów oszczędnościowych. Skutkiem tego major Harry B. Stafford, szef policji od lat czterech będzie bez pracy. Malcolm Phillip, szef straży ogniowej od lat 21 stanowię otrzymywać będzie pensję. Ich urzęda sprawować będzie Komisarz straży i policji Artur H. Pannenberg bez dodatkowej pensji. Major Daniel Bergin otrzymał wczoraj, że przez usunięcie owych dwóch szefów miasta Chicago Heights oszczędzi \$30,000 rocznie. Szefowie wyżej wymienieni 1go czerwca pójdą w odstawkę.

Zabawa Alumnów Kolegium Św. Stanisława.

Zaledwie rok temu jak odbyła się wielka koleżeńka zabawa tanczna Stow. Alumnów Kolegium św. Stanisława Kostki, ciesząc się niebywałym powodzeniem, o której długo wspomniano. Dlaczego? Otóż dlatego, iż każdy z uczestników dobrze się na niej ubawił. Taką samą zabawę z tańcami urządza to Stowarzyszenie w sobotę, dnia 13go maja w sali gimnastycznej im. ks. Gordona, przy Haddon ave. blisko Milwaukee ave. Początek o godzinie 8mej wieczorem. Jak nas informuje komitet, będzie na tej zabawie pierwszorzędna orkiestra, która przyszywać będzie do tańców. Poza tem będą różne inowacje i niespodzianki. Jednym słowem będzie to zabawa jak się patrzy, na którą zaprasza zarówno wszystkich alumnów tejże uczelni oraz wszystkich przyjaciół i sympatyków, którzy wszelkie imprezy Stow. Alumnów popierają.

Obrobawili trzy kobiety w pobliżu Ratusza.

Trzy kobiety straciły swoje turebki w pobliżu Ratusza miejskiego na La Salle ulicy. Ta sama szajka rabusiów operuje w pobliżu biura szefa policji Allmana. Ofiarami rabu-

dom padły pani Barbara Juska, lat 55, z p. nr. 3357 South Auburn avenue, którą obrabowano z \$120; pani Anna Voight, z p. nr. 164 Holt ulica, którą obrabowano w ubiegłą piątkę i trzecia kobieta, której nazwiska ani adresu nie zanotowano.

Przedstawiciel Organizacji, Prasy i Obywatelstwa, Aby Wspólnie Powitać Przedstawiciela Polski.

Dom Związku Polek, pnr. 1309 North Ashland avenue wczoraj raz jeszcze służył dobrej sprawie, albowiem organizacja ta naszych rodaków podjęła iść do staropolsku Ambasadora Dr. Stanisława Patka, przyjmując go w swoje mury starem „gość w dom, Bóg w dom.”

Przywitała gościa tego panna A. Emilia Napieralska podając mu sól i chleb, jak to tradycyjnym zwyczajem w Polsce przyjmowano. — Ambasador Patek przybył w towarzystwie Konsula Generalnego Dr. Tytusa Zbyszewskiego, Dr. Władysława Sokółowskiego, radcy Ambasady w Washingtonie i innych urzędników.

W sali eleganckiej w Domu Związku Polek podano obiad. — Modlitwę odmówił Przew. X. Prałat Tomasz Bona, proboszcz parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeport.

Zebrał się na zew Polek urzędnicy i przedstawiciele organizacji polskich, prasy i obywatelstwa, aby wspólnie powitać nowego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polski.

Po spożyciu potraw wiceprezesa Związku Polek w Ameryce pani Helena Sambor w kilku słowach wytłumaczyła cel zebrań poczem poprosiła na przewodniczącą pannę A. Emilję Napieralską, prezeskę.

Kolejną przedstawiającą panu Ambasadorowi zebrań panna Napieralska dla każdego z gości miała kilka słów pochwały.

W imieniu burmistrza przemawiał kontroler miejski M. S. Szymczak. Telegram od samego burmistrza Edwarda J. Kelly odczytała przedtem przewodnicząca, w którym to telegramie burmistrz wyraził żal, iż obecnie być nie mógł, ale sprawa nagła miasta zmusza go do pozostania na posterunku w Ratuszu miejskim.

Przew. X. Prałat Tomasz Bona mówił o 60ciu parafjach polskich w archidiecezji chicagowskiej, o 30,000 dzieci polskich uczęszczających do szkół parafjalnych, chwalił pracę nauczycieli zakonnych, które tyle się przyczyniły do utrzymania polskości na wychoździwie, a następnie w imieniu wszystkich księży polskich powitał Ambasadora Patka.

Franciszek X. Świątek, Cenzor Z. N. P., w swojej mowie wygłoszonej w języku angielskim złożył uznanie pannie Napieralskiej za jej gorliwą dla społeczeństwa pracę, dostojne gościnności zaś w imieniu Polaków tu zrodzonych obiecał szczerą kooperację.

Prezes Zjednoczenia, p. Jan J. Olejniczak zarząca, że Zjednoczenie pracować będzie wspólnie dla idei polskiej i tego wielkiego kraju amerykańskiego. Zyczył panu Ambasadorowi szczęśliwej podróży, długiego życia i długiego na ziemi amerykańskiej a korzystnego pobytu. „Polonia jest zawsze z Tobą,” powiedział na koniec p. Olejniczak.

Dr. Jarosław Śmietanka, p. Lewis Bernays, a po nim Dr. Kolombatowicz, Konsulowie, kolejno chwalił pracę Polaków, składali życzenia panu Ambasadorowi.

General Franciszek Parker, wyraził się bardzo pochlebnie o Polakach, mówił o Polsce i Stanach Zjednoczonych jako krajach wspólnej miłości; pomyślał o służbie tego wojska polskiego w armii amerykańskiej mówił także o nim.

Admirał Wat T. Cluverius, szef stacji marynarskiej w Great Lakes do tego co powiedział general Parker dodał jeszcze więcej pochwał dla Polaków wszystkich, nawoływał te dwa narody, amerykański i polski do wspólnej pracy.

Pułkownik Feliks Streyczkman mówił o tegorocznej wystawie światowej.

Przewodnicząca następnie odczytała dwa telegramy jakie nadesłali z okazji wczorajszego ze-

Ambasador Patek Miłym Gościem w Domu Związku Polek.

Zebrał się Przedstawiciele Organizacji, Prasy i Obywatelstwa, Aby Wspólnie Powitać Przedstawiciela Polski.

Dom Związku Polek, pnr. 1309 North Ashland avenue wczoraj raz jeszcze służył dobrej sprawie, albowiem organizacja ta naszych rodaków podjęła iść do staropolsku Ambasadora Dr. Stanisława Patka, przyjmując go w swoje mury starem „gość w dom, Bóg w dom.”

Przywitała gościa tego panna A. Emilia Napieralska podając mu sól i chleb, jak to tradycyjnym zwyczajem w Polsce przyjmowano. — Ambasador Patek przybył w towarzystwie Konsula Generalnego Dr. Tytusa Zbyszewskiego, Dr. Władysława Sokółowskiego, radcy Ambasady w Washingtonie i innych urzędników.

W sali eleganckiej w Domu Związku Polek podano obiad. — Modlitwę odmówił Przew. X. Prałat Tomasz Bona, proboszcz parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeport.

Zebrał się na zew Polek urzędnicy i przedstawiciele organizacji polskich, prasy i obywatelstwa, aby wspólnie powitać nowego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polski.

Po spożyciu potraw wiceprezesa Związku Polek w Ameryce pani Helena Sambor w kilku słowach wytłumaczyła cel zebrań poczem poprosiła na przewodniczącą pannę A. Emilję Napieralską, prezeskę.

Kolejną przedstawiającą panu Ambasadorowi zebrań panna Napieralska dla każdego z gości miała kilka słów pochwały.

W imieniu burmistrza przemawiał kontroler miejski M. S. Szymczak. Telegram od samego burmistrza Edwarda J. Kelly odczytała przedtem przewodnicząca, w którym to telegramie burmistrz wyraził żal, iż obecnie być nie mógł, ale sprawa nagła miasta zmusza go do pozostania na posterunku w Ratuszu miejskim.

Przew. X. Prałat Tomasz Bona mówił o 60ciu parafjach polskich w archidiecezji chicagowskiej, o 30,000 dzieci polskich uczęszczających do szkół parafjalnych, chwalił pracę nauczycieli zakonnych, które tyle się przyczyniły do utrzymania polskości na wychoździwie, a następnie w imieniu wszystkich księży polskich powitał Ambasadora Patka.

Franciszek X. Świątek, Cenzor Z. N. P., w swojej mowie wygłoszonej w języku angielskim złożył uznanie pannie Napieralskiej za jej gorliwą dla społeczeństwa pracę, dostojne gościnności zaś w imieniu Polaków tu zrodzonych obiecał szczerą kooperację.

Prezes Zjednoczenia, p. Jan J. Olejniczak zarząca, że Zjednoczenie pracować będzie wspólnie dla idei polskiej i tego wielkiego kraju amerykańskiego. Zyczył panu Ambasadorowi szczęśliwej podróży, długiego życia i długiego na ziemi amerykańskiej a korzystnego pobytu. „Polonia jest zawsze z Tobą,” powiedział na koniec p. Olejniczak.

Dr. Jarosław Śmietanka, p. Lewis Bernays, a po nim Dr. Kolombatowicz, Konsulowie, kolejno chwalił pracę Polaków, składali życzenia panu Ambasadorowi.

General Franciszek Parker, wyraził się bardzo pochlebnie o Polakach, mówił o Polsce i Stanach Zjednoczonych jako krajach wspólnej miłości; pomyślał o służbie tego wojska polskiego w armii amerykańskiej mówił także o nim.

Admirał Wat T. Cluverius, szef stacji marynarskiej w Great Lakes do tego co powiedział general Parker dodał jeszcze więcej pochwał dla Polaków wszystkich, nawoływał te dwa narody, amerykański i polski do wspólnej pracy.

Pułkownik Feliks Streyczkman mówił o tegorocznej wystawie światowej.

Przewodnicząca następnie odczytała dwa telegramy jakie nadesłali z okazji wczorajszego ze-

brania kapitan Chauncey McCormick i Harold F. McCormick, których do przyjaciół Polaków zaliczają.

Franciszek Baré, redaktor pism Zjednoczenia powiedział, że „jesteśmy zakochani w Tobie, panie Ambasadorze i dlatego tak Cię serdecznie witamy.”

Przemawiali następnie: Karol Piłkiewicz, redaktor naczelny Dziennika Związkowego, p. Józef Przydatek, redaktor Dz. Chicagowskiego, p. Zygmunt Stefanowicz, szef biur Zjednoczenia, p. Wojciech F. Soska, prezes Macierzy Polskiej, a gdy przyszła kolej na Konsula Generalnego, Dr. Tytusa Zbyszewskiego, ten chętnie czas swój oddał do dyspozycji samego pana Ambasadora, zważywszy, że już pora była spóźniona.

Ambasador Patek, którego zebrani przez powstanie powitali, mówił o Polkach, o ich poświęceniu, o ich pracy dla Polski, dla domu i rodziny. Nazwał Polki „kapłankami ogniska domowego.” Przemówienie swoje dołożył ten urzędnik polski zakończył słowami: „Niech żyje kobieta polska.”

Zgłośno serdecznie miłego gościa, życzyono mu szczęśliwego powrotu do Ambasady w Washingtonie.

Z Domu Związku Polek goście udali się na plac wystawy światowej, którą to wycieczkę urządził p. Feliks Streyczkman, jako jeden z komitetu tegorocznej wystawy.

Ambasador Patek z swoim radcą, Dr. Władysławem Sokółowskim wyjechał wczoraj, o godzinie 5ej po południu koleją ze stacji „Union”, zgęzgnymi mile przez gromadkę zebrań rodaków i Konsula Generalnego Dr. Tytusa Zbyszewskiego, oraz innych urzędników Konsulatu w Chicago.

Wczoraj na zaproszenie Zw. Polek do domu tej organizacji w celu powitania i pożegnania Ambasadora Dr. Stanisława Patka przybyli: Dr. Stanisław Sokółowski, radca Ambasady w Washingtonie; Konsul Generalny Dr. Tytus Zbyszewski, Przew. X. Prałat Tomasz Bona, proboszcz parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, X. K. Sztuczko, proboszcz Trójca; X. Ludwik Grudziński, proboszcz parafji św. Jana Bożego, Konsulowie Kolumbowitz (Jugosławia), Dr. Jarosław Śmietanka (Czecho-Słowacja) i Lewis Bernays, (Anglia). Karol Piłkiewicz, redaktor Dziennika Związkowego, Józef Przydatek, redaktor Dziennika Chicagowskiego, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał Wat L. Cluverius, szef stacji marynarki w Great Lakes, M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, Franciszek Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia, general Franciszek Parker, komendant szóstego korpusu armji Stanów Zjednoczonych, admirał